PIĄTEK

31 stycznia 1947 r.

Nr 30 (703) Rok III

Dziennik Zachodni

Wydanie ABCD

Cena 3 zł.

Pokłosie trzydniowej konferencji

Polska bitwa o węgiel

wzbudza wielkie zainteresowanie za granicą

W dniach od 27 do 29 bm. odbyła się w Katowicach II Doroczna Konferencja Przemysłu Węglowego przy licznym udziale korespondentów prasy krajowej i zagranicznej.

Imponujące osiągnięcia polskiego przemysłu węglowego w dziedzinie wydobycia, śledzone przez zagranicę z najwyższą uwagą, zostały w czasie trwania Konferencji szczególnie silnie podkreślone.

Katowice. Doroczna, trzydniowa ogólnopolska konferencja, poświęcona zagadnieniom przemysłu węglowego, aczkolwiek miała charakter wyłącznie sprawozdawczy — z działalności CZPW za rok 1946 — jest nie mniej wydarzeniem, które nie powinno ujść uwagi społeczeństwa polskiego. Zarówno dokonania jak też i zamierzenia na przyszłość dyrygentów przemysłu węglowego zasługują na baczną uwagę i analizę.

Plan państwowy na rok 1946 został wykonany z nadwyżką, jeżeli chodzi o wydobycie, natomiast nie spełnił się w całości postulat kwot eksportowych. Zamiast preminowanej kwoty 20 mil. ton węgla i koksu wywieźliśmy tylko 15 mil. ton, a to z tego względu, że spożycie wewnętrzne wzrosło nieproporcjonalnie do spożycia przedwojennego, a także do osiągniętej obecnie globalnej produkcji przemysłowej.

Jak wynika z zestawień przedstawionych przez Centralę Zbytu, spożycie na cele opałowe wzrosło o ca. 3 mil. ton rocznie (a więc do 8.600 tys. ton), co wynosi na głowę mieszkańca 350 kg. Cyfra zaiste imponująca.

Po drugie uderzające są cyfry zbytu węgla na cele przemysłowe (ca 7 mil. ton). Przemysł zużywa stosunkowo więcej węgla niż przed wojną, mimo niższej produkcji. I tak — cytujemy za dyr. Grychowskim z Centrali Zbytu: „Przemysł metalowy zużywa obecnie przeszło dwukrotnie więcej węgla, niż w roku 1937, choć produkcja jego dorównuje dopiero przedwojennej; w przemyśle skórniczym przerób skór wynosi 25% przedwojennego, gdy zużycie węgla zwiększyło się o 50%. Przypuszczać należy, że w innych gałęziach przemysłu nie jest lepiej. Są to już sprawy poważne nad którymi nie można przejść do porządku dziennego.

Wiemy, że Min. Przemysłu, CZPW z Centralą Zbytu na czele oraz inne Zjednoczenia wdrożyły energiczną akcję celem przeciwdziałania marnotrawstwu węglowemu, ale akcja ta, z natury rzeczy, jest zabiegiem przewlekłym i może dać uwagi godne rezultaty w okresach rocznych.

Jedną z bolączek gospodarki węglowej są deputaty (przeważnie bezpłatne) ciążące nie tylko na CZPW — jako producencie — gdzie są bardziej zrozumiałe, ale na wszystkich przemysłach: hutniczym, cukrowniczym, metalowym, Kolejach Państwowych itd. Deputaty tłumaczą częściowo wzrost spożycia węgla w przemysłach. Dla przykładu: PKP zużyły w roku 1946 około 7 milionów ton węgla, podczas gdy w roku 1937 tylko 3.752 tys. ton. Ten ogromny, bo o 87% wzrost spożycia węgla przez PKP da się częściowo usprawiedliwić przez deputaty jakie wydaje kolej swym współpracownikom, ale w żadnym wypadku nie tłumaczy go całkowicie.

Wiele uwagi poświęcono w czasie konferencji rentowności produkcji jako też rentowności eksportu. Cena krajowa węgla — cena sztywna — wynosi ok. 350 zł. za 1 tonę i po tej cenie otrzymuje węgiel przemysł. Już energetyka, gazownie, płacą 700 zł., tyleż prywatny odbiorca. Jeżeli słuszny jest postulat podwyższenia ceny węgla do granicy normalnej kalkulacji handlowej, o tyle pewne zastrzeżenia muszą budzić głosy, które przez generalną zwyżkę cen węgla pragnęłyby zmniejszyć spożycie na cele konsumpcyjne.

W czasie konferencji żywo sprawami węglowymi interesowali się dziennikarze zagraniczni, akcentując swoje zainteresowanie w dystrybucji węgla eksportowego. Stanowisko polskiego przemysłu węglowego ujawniło się wielokrotnie w czasie konferencji w dążeniu do jak najintensywniejszego eksportu. Pod tym względem nikt nie mógł mieć wątpliwości, że dysponenci polskiego węgla byliby nawet skłonni jeszcze bardziej ograniczyć zbyt węgla w kraju, by tylko Polska mogła odegrać jak najpożyteczniejszą rolę w odbudowie zniszczonej Europy.

Na konferencji panowała atmosfera swobodna, pełna szczerości. Zarówno odpowiedzi dyr. Topolskiego, jak i referentów nie pozostawiały żadnej wątpliwości co do wszystkich poruszanych kwestyj. Jak wynikało z wypowiedzi korespondentów zagranicznych — a wypowiedzieli się niemal wszyscy — polska „bitwa o węgiel“ jest obserwowana za granicą z uwagą, sympatią a nawet podziwem.

Winno to dodać dalszego bodźca tym wszystkim, którzy w tej bitwie stoją ramię przy ramieniu: naczelnym władzom górniczym, światu technicznemu i światu pracy. (al)

Terror trwa

Napięta sytuacja w Palestynie

Londyn (obsł. wł.). Według wiadomości z Palestyny, w dniu wczorajszym wypuszczono na wolność sędziego Wyndhama, porwanego w poniedziałek w czasie rozprawy sądowej. Według niepotwierdzonych dotąd wiadomości, w dniu dzisiejszym ma być również zwolniony major brytyjski, którego zachloroformowali i uprowadzili członkowie terrorystycznej organizacji żydowskiej „Irgun Zwai Leumi“ w ub. niedzielę.

Rzecznik rządu brytyjskiego oświadczył podczas wczorajszej debaty na temat Palestyny w Izbie Gmin, że jeżeli terroryści żydowscy nie zaprzestaną swojej akcji, cały kraj poddany zostanie władzy wojskowej. Rząd brytyjski rozważa obecnie plan ewakuacji rodzin angielskich z Palestyny.

Na skutek zaprowadzenia przez władze w szeregu główniejszych ośrodków Palestyny godziny policyjnej i patrolowania ulic przez silne oddziały wojskowe, noc ubiegła minęła zupełnie spokojnie. (K)

Jerozolima. (obsł. wł.) W środę wieczorem termin ogłoszenia stanu wyjątkowego w niektórych częściach Palestyny z powodu niewypuszczenia na wolność Brytyjczyka Collinsa został odroczony na kilka godzin.

Naczelny dowódca wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie, gen. Demsey, przewodniczył w środę konferencji w Jerozolimie, w której udział wziął również wysoki komisarz Palestyny, sir Allan Cunnigham oraz dowódca oddziałów brytyjskich w Palestynie, płk. Barker. Również w środę odbyła się w Jerozolimie konferencja żydowskich przywódców politycznych. Przed gmachem więzienia, gdzie przebywa skazany na śmierć terrorysta żydowski, Gruner, miały ostatnio miejsce ponowne bójki pomiędzy Żydami i Arabami.

Wykonanie wyroku śmierci na Grunerze zawieszono, ponieważ obrońcy jego postanowili wnieść apelację. Brytyjski minister kolonii, Creech Jones, wydał we wtorek ostrzeżenie zapowiadające ogłoszenie w razie potrzeby stanu wyjątkowego w niektórych miastach Palestyny.

Jerozolima (obsł. wł.). Major Collins, drugi z zakładników brytyjskich, porwany przez członków terrorystycznej organizacji żydowskiej „Irgun Zwei Leumi“ w Palestynie, znaleziony został wczoraj wieczorem w Jerozolimie w stanie półprzytomnym i przewieziony do szpitala rządowego. Miał on ranę postrzałową oraz usta silnie poparzone chloroformem, którego użyli terroryści porywając go w niedzielę wieczorem. Oświadczył on korespondentom pism, że musiał wywalczyć sobie drogę do wolności, nie wie jednak w jaki sposób znalazł się w klinice żydowskiej.

Wielki proces polityczny w Czechosłowacji

»Monachijczycy« przed trybunałem

Praga (tel. wł.). Przed Trybunałem Narodowym rozpoczął się wczoraj proces przeciwko byłemu rządowi, który przyjął warunki „dyktatu monachijskiego“, a który następnie zgodził się na zajęcie Czech i Moraw przez wojska niemieckie. Głównym oskarżonym jest były premier Beran, przywódca partii agrarnej (wielko-obszarniczej), dalej gen. Jan Syrovy, były generalissimus armii czechosłowackiej i późniejszy premier, były minister dr. Havelka, doradca prezydenta Hachy oraz Ottokar Fischer, były min. spraw wewnętrznych.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim oskarżonym współpracę z Niemcami, jeszcze przed zajęciem Czechosłowacji, a gen. Syrovy nadto oskarżony jest o wydanie Niemcom cennego materiału wojennego. Proces budzi wielkie zainteresowanie w czechosłowackiej opinii publicznej.

Jak wiadomo, wczoraj zakończony został proces innego członka rządu pomonachijskiego gen. żandarmerii Jeżka, który został wyrokiem sądu wypuszczony na wolność. Trybunał wprawdzie udowodnił mu winę współpracy z Niemcami, jednak wziął pod uwagę, że równocześnie oddał cenne usługi podziemnemu ruchowi oporu, a swoim wpływem wielu wybitnych Czechów wydostał z więzienia i obozów koncentracyjnych. Zważywszy te jego zasługi, sąd nie wymierzył oskarżonemu żadnej kary.

Interpelacja w Izbie Gmin

Gorzki chleb na obczyźnie

Londyn. (obsł. wł.) Brytyjski minister handlu Isaacs, odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację poselską w sprawie zatrudnienia Polaków w Wielkiej Brytanii, oświadczył, że obecnie przebywa tam 142.000 Polaków. Z liczby tej 52.000 wstąpiło do tzw. Korpusu Przysposobienia. Około 58.000 Polaków zatrudnionych jest w administracji obozów polskich oraz w innych gałęziach pracy cywilnej. Prasa brytyjska omawiając dziś obszernie problem zatrudnienia Polaków w Wielkiej Brytanii podkreśla, że zaledwie jedna trzecia ich liczby przystąpiła do Korpusu Przysposobienia. „Daily Mail“ oraz „Manchester Guardian“ oceniają krytycznie politykę rządu brytyjskiego w stosunku do przebywających w Wielkiej Brytanii Polaków. Pisma te uważają, że Polacy jako siła robocza nie zostali dostatecznie wykorzystani. Wśród Polaków w Wielkiej Brytanii daje się zauważyć coraz większe rozgoryczenie. Tendencja powrotu do kraju przybiera coraz bardziej masowy charakter.

Mołotow podpisał traktaty

z b. satelitami osi

Moskwa. (obsł. wł.) W dniu 29 stycznia br. radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow w imieniu Związku Radzieckiego podpisał **traktaty pokojowe z Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią.** Jak wiadomo, amerykański minister Byrnes podpisał traktaty pokojowe z satelitami osi jeszcze przed opuszczeniem stanowiska sekretarza stanu. Oczekuje się, że w najbliższych dniach brytyjski minister spraw zagranicznych **Bevin podpisze traktaty w imieniu Wielkiej Brytanii.**

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault podpisze traktaty pokojowe **dopiero 10 lutego.** (gp)

Sprawozdanie komisji ONZ

o sytuacji gospodarczej państw europejskich

Londyn. (obsł. wł.) Specjalna komisja ONZ, która badała sytuację gospodarczą krajów zniszczonych wojną ogłosiła w dniu wczorajszym swoje sprawozdanie, z którego wynika, że sytuacja gospodarcza Czechosłowacji i Finlandii poprawiła się o tyle, że kraje te będą mogły odbudować swe życie gospodarcze bez potrzeby **uciekania się do pomocy finansowej światowego banku dla odbudowy i rekonstrukcji.** W ciężkim położeniu znajdują się nadal **Austria, Grecja, Węgry, Włochy i Polska.** Dla tych krajów konieczne jest udzielenie kredytów na ożywienie życia gospodarczego w wysokości co najmniej **600 milionów dolarów łącznie.** (K)

Berlin (obsł. wł.). W Berlinie zapoczątkowane zostały w dniu wczorajszym rozmowy w sprawie wznowienia stosunków handlowych między Czechosłowacją i sfuzjonowanymi strefami brytyjską i amerykańską w Niemczech. Korespondenci dyplomatyczni wyrażają przypuszczenie, że konferencja ta doprowadzi wkrótce do zawarcia traktatu handlowego. (K)

Katastrofalna powódź

Londyn (PAP). Ze Stambułu donosi agencja Reutera, że w okolicach Adrianopola na skutek długotrwałych ulewnych deszczów i wylewu rzek tysiące ludzi musiało opuścić swe domostwa. Dwadzieścia osób utonęło. W samym Adrianopolu ewakuowano 200 domów. Komunikacja jest niezwykle utrudniona. Wojsko i żandarmeria organizują pomoc dla powodzian.

W ramach umowy polsko-duńskiej

„Chevrolety“ dla Polski

Warszawa. (obsł. wł.) Przed kilku tygodniami bawił w Polsce dyrektor duńskiej ekspozytury Towarzystwa General Motors, p. Motson w sprawie sfinalizowania umowy polsko-duńskiej na dostawę samochodów. Umowa obejmuje import z Danii do Polski 650 sztuk samochodów marki „Chevrolet“ najnowszego typu Fleet-Master.

W najbliższych dniach przychodzi do Gdyni pierwsza seria tych samochodów w ilości 100 sztuk, nadto przybywają części zapasowe, opony, narzędzia oraz stacje obsługi. Rozdziałem zajmuje się Centrala Zbytu Samochodów. W pierwszym rzędzie samochody będą przydzielone instytucjom państwowym. Poza tym, jak wiadomo, przybywa z Francji 600 sztuk samochodów marki „Citroen“ i 400 sztuk „Simca“.

Ta ilość samochodów poważnie zasili i uzupełni potrzeby nasze w dziedzinie komunikacji. Będzie to miało wpływ na rynek prywatny, który skorzysta z zasobów zarezerwowanych dotychczas na potrzeby państwowe. Import realizuje Polskie Towarzystwo Handlu Zagranicznego, które dnia 26 bm. wysłało swego przedstawiciela po odbiór samochodów w Gdyni. (AZ)

Nie doszło do porozumienia

Amerykanie opuszczają Chiny

Brak zaufania między komunistami a Czang-Kai-Czekiem

Waszyngton (obsł. wł.). **Rzecznik amerykańskiego ministerstwa spr. zagranicznych, oświadczył w środę w Waszyngtonie, że Stany Zjednoczone porzuciły wszelkie próby pośredniczenia pomiędzy chińskim rządem centralnym a komunistami, dla położenia kresu wojnie domowej w Chinach.**

Rzecznik dodał, że Ameryka zamierza całkowicie wycofać swoich przedstawicieli wchodzących w skład komisji pojednawczej, która usiłowała doprowadzić do zaniechania walk w Chinach.

Amerykańscy członkowie tej komisji mają wkrótce opuścić Chiny i powrócić do Stanów Zjednoczonych. Na czele tej komisji stał obecny minister spraw zagranicznych, gen. Marshall, a w skład jej wchodzili zarówno przedstawiciele komunistów chińskich jak i rządu centralnego.

W sprawozdaniu ze swojej misji do Chin gen. Marshall stwierdza, że największą przeszkodą na drodze do pokoju jest wzajemny brak zaufania pomiędzy komunistami a centralnym rządem Czang-Kai-Czeka.

W związku z tym donoszą, że stacjonujące dotąd w Chinach oddziały marynarki amerykańskiej w sile 10.000 żołnierzy, mają być wkrótce wycofane.

Korespondenci brytyjscy donoszą z Waszyngtonu, że decyzja gen. Marshalla nie była niespodzianką. Jego oświadczenie w sprawie Chin jest pierwszym, samodzielnym krokiem od chwili kiedy został mianowany sekretarzem stanu.

Po ohydnym mordzie w Poznaniu

Potępienie zbrodni podziemia

Poznań (PAP). W związku z potworną zbrodnią dokonaną przez bandytów podziemnych na instruktorze ZWM śp. Janie Zdzisławie Stachowiaku, wojewoda poznański Stefan Brzeziński zwołał konferencję, w której wzięli udział dyrektorzy szkół, księża prefekci, przedstawiciele wszystkich poznańskich szkół średnich, rektorzy Uniwersytetu Poznańskiego i Wyższej Szkoły Inżynierskiej, przedstawiciele Komendy Wielkopolskiej Chorągwi Harcerskiej, reprezentanci PPR, PPS, SD, SL, Str. Pracy, Polskiego Zw. Zachodniego, Związku Walki Młodych, Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych, Instytutu Zachodniego, Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej, Związku Samopomocy Chłopskiej, Kuratorium Okręgu Szkolnego i Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P.

Na wstępie konferencji zabrał głos wojewoda Brzeziński wskazując, że zbrodnia popełniona w Poznaniu na osobie działacza młodzieżowego — przez młodocianych uczniów gimnazjum jest sygnałem alarmującym zdrową opinię kraju, przeciwko zgubnym wpływom obcym naszemu duchowi narodowemu, jaki usiłują zaszczepić zbrodnicze elementy reakcyjnego podziemia, pacząc i deprawując młodzież.

Mówca apelował do wychowawców młodzieży, by dbali należycie o wychowanie obywatelskie młodego pokolenia polskiego, by wśród młodzieży wytępić zbrodnicze instynkty inspirowane przez czynniki nieodpowiedzialne oraz przeciwstawić się próbom zachwiania pionu moralnego naszej młodzieży. Obowiązek ten spada przede wszystkim na ciało nauczycielskie i organizacje młodzieżowe.

Potępiając w imieniu Harcerstwa Wielkopolskiego krwawą zbrodnię dr. Mieczysław Stabrowski, komendant Wielkopolskiej Chorągwi Harcerzy złożył oświadczenie treści następującej:

„Komenda Wielkopolskiej Chorągwi Harcerzy oświadcza, że zamordowanie śp. Stachowiaka, świadczące o dzikim zwyrodnieniu części młodzieży — wywołało szczere oburzenie wśród instruktorów i harcerzy naszej Komendy. Komenda Wielkopolskiej Chorągwi potępia w najwyższym stopniu mordy polityczne, będące wyrazem zwykłego bandytyzmu. Komenda Wielkopolskiej Chorągwi pragnie podkreślić, że młodzież zrzeszona w szeregach harcerskich nie ma absolutnie nic wspólnego z podziemną akcją zbrodniczego terroru. Dotychczasowa praca harcerstwa polskiego idzie po linii najbardziej pozytywnego ustosunkowania się do dzisiejszej rzeczywistości, idzie po linii lojalnej współpracy z Rządem Jedności Narodowej — w wielkim dziele tworzenia nowego jutra naszej Ojczyzny. Harcerstwo Wielkopolskie przekonane jest o słuszności wytkniętego celu i pracą swą realizować będzie sprawiedliwą i demokratyczną Polskę".

W ożywionej dyskusji, w której głos zabierali przedstawiciele nauczycielstwa szkół średnich Poznania, Kuratorium, przedstawiciele partii polityzcnych oraz władz Bezpieczeństwa podkreślono m. in. rolę nauczycielstwa w zapobieżeniu i zwalczaniu zbrodni. Bierność nauczycieli w tym względzie czyniłaby ich w dużym stopniu współodpowiedzialnymi za popełniane zbrodnie.

Mówcy przypominają, że w wielu procesach, jakie obecnie rozpatrują sądy polskie, jako oskarżeni występują studenci i uczniowie szkół średnich. Wielka i odpowiedzialna jest rola nauczycielstwa, duchowieństwa i Związku Harcerstwa Polskiego, mających wpływ na kształtowanie ducha młodzieży polskiej. Właśnie oni są predestynowani do wytłumaczenia młodzieży, że musi ona raz na zawsze zerwać z mitem „chłopców z lasu" i nazwać to właściwym imieniem: bandytyzmem.

W wyniku obszernej dyskusji uchwalono rezolucję, pod którą widnieją podpisy 52 dyrektorów, profesorów, księży prefektów, rektorów poznańskich szkół średnich i wyższych oraz przedstawicieli wszystkich reprezentowanych na konferencji — instytucji, partii i związków. W rezolucji czytamy:

„Zebrani w dniu 28. stycznia 1947 r. przedstawiciele wyższych uczelni poznańskich, dyrektorzy gimnazjów, księża prefekci, przedstawiciele partii politycznych i organizacji młodzieżowych potępiają z oburzeniem ohydne morderstwo, dokonane na śp. Janie Zdzisławie Stachowiaku, instruktorze ZWM. Zebrani oświadczają i przyrzekają, że z całym potrzebnym do tego zapałem zajmą się zwalczaniem niezdrowej atmosfery panującej w wyższych i średnich szkołach poznańskich i wychowaniem młodzieży w duchu prawdziwie demokratycznym.

W szczególności księża prefekci wyjaśnią młodzieży, że działalność podziemna jest grzechem — po prostu bandytyzmem. Przysięga, złożona organizacjom podziemnym jest również grzeszna i nieważna z punktu widzenia kościoła katolickiego".

Mordy polityczne

Terror neofaszystów we Włoszech

Mediolan (ob. wł.). Działalność organizacji neofaszystowskich we Włoszech przybrała w ostatnim czasie znowu na sile. W związku z tym szef policji włoskiej wydał zarządzenie, w wyniku których organa bezpieczeństwa wzmocniły czujność i rozpoczęły energiczną walkę przeciwko nielegalnym organizacjom terrorystycznym. W dniu wczorajszym policji w Mediolanie udało się aresztować jednego z kierowników neofaszystowskiej organizacji na terenie Mediolanu, występującego pod pseudonimem „Czarna pantera". Równocześnie aresztowano 12 osób, które z nim współpracowały.

Według komunikatu opublikowanego przez mediolańskie władze policyjne organa bezpieczeństwa są na tropie mordercy młodej działaczki demokratycznej Ildy Tangi, która została w biały dzień w śródmieściu Mediolanu zamordowana przez przeciwników politycznych. (pf)

W obozach dla SS-manów

Luksusowe życie internowanych

Regensburg. (obsł. wł.) Jak donoszą, na konferencji rady opieki nad obozami dla internowanych hitlerowców kierownik straży jednego z obozów oświadczył, iż w wielu obozach na terenie Bawarii obowiązuje pozdrowienie hitlerowskie. **Internowani członkowie SS sprowadzają samochodami żywność oraz wielkie ilości alkoholu z położonych w pobliżu majątków należących często do internowanych Niemców.**

Wiadomość ta wywołała zaniepokojenie w sferach władz sprzymierzonych. Zwraca się uwagę, że niemal w całych Niemczech a przede wszystkim w zachodnich strefach okupacyjnych **można zaobserwować odrodzenie ruchu hitlerowskiego, który na razie, wzorując się na organizacjach ruchu oporu, usiłuje utworzyć sieć placówek hitlerowskich, działając na masy niemieckie groźbą i terrorem.** Organizacji komórek hitlerowskich sprzyja zbyt liberalna polityka władz okupacyjnych.

Ostatnio władze amerykańskie wyraziły zgodę na utworzenie nowej partii politycznej w Bawarii, wyznaczając termin złożenia deklaracji do 15 lutego roku bieżącego. **Nowa partia, występująca pod nazwą „Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec", jest najbardziej prawicowym ugrupowaniem politycznym w Niemczech.** Twórcy partii określają siebie jako nieprzejednanych wrogów socjalizmu, atakując nawet chrześcijańskie partie bawarskie jako zbyt radykalne. Nowa partia jest pierwszą po wojnie, która w nazwie swej zamieściła przymiotnik „National" dotychczas starannie omijany przez wszystkich polityków, gdyż zbyt przypominał nazwę partii hitlerowskiej.

Masaryk jest dobrej myśli

Praga (tel. wł.). **Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Jan Masaryk prawdopodobnie już w piątek powróci do Pragi. Wobec dziennikarzy zagranicznych w Londynie oświadczył on, że z rządem austriackim utrzymuje rząd czechosłowacki stały kontakt i wierzy, że Czechosłowacji uda się porozumieć z Austrią bezpośrednio. Masaryk oświadczył także, że Czechosłowacja kategorycznie opowiada się za centralizacją Niemiec. Mówiąc o możliwościach handlowych, Masaryk oświadczył, że udało mu się uzyskać w Stanach Zjednoczonych** kredyt w wysokości 20 mil. dolarów. **Kredyt przeznaczony będzie na zakup bawełny na rynku amerykańskim. Masaryk ma nadzieję, że uda mu się uzyskać dalsze kredyty.**

Zakłady Zeissa

Jena. Zakłady Zeissa podejmą znów pracę. Ilość zatrudnionych jest obliczone na 4.000 pracowników.

Manifest „Braci Muzułmańskich"

Kair. (ob. wł.) Towarzystwo „Bracia Muzułmańscy" opublikowało wczoraj manifest, w którym wezwało naród egipski do walki o swe prawa narodowe. Manifest wzywa rząd egipski do zerwania traktatu sojuszniczego zawartego w roku 1936 pomiędzy Wielką Brytanią i Egiptem.

Oprócz tego Muzułmanie zwracają się do premiera Nokraszi Paszy z prośbą o spowodowanie przyśpieszenia bezpośredniej ewakuacji żołnierzy brytyjskich stacjonujących na terenie Egiptu. Opublikowany manifest został zredagowany przez komitet wykonawczy towarzystwa „Bracia Muzułmańscy". (pf)

Moskwa krytycznie ocenia unifikację dwóch stref

Moskwa. (obsł. wł.) Dziennik „Prawda" zamieszcza interesujący artykuł wybitnego pisarza i dziennikarza radzieckiego Leoniewa, który poddał szczegółowej analizie decyzję władz anglo-amerykańskich w sprawie unifikacji brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec.

Zjednoczone gospodarczo strefy — pisze dziennikarz — posiadają dwie trzecie ogólnej ilości zasobów węgla i żelaza w Niemczech. Oprócz tego w zjednoczonych strefach istnieją liczne fabryki i na wysokim poziomie przemysł metalurgiczny, stanowiący podstawę rozwoju niemieckiej machiny wojennej.

Przypomniawszy, że rządy brytyjski i amerykański zgodziły się na udzielenie kredytu w wysokości jednego miliarda dolarów w celu podniesienia gospodarczego tych okolic Niemiec, **dziennikarz stawia pytanie, jaki jest cel Anglo-Amerykanów, finansujących niemieckie koncerny przemysłowe. W związku z tym zacieśniają się stosunki między poszczególnymi niemieckimi i angloamerykańskimi towarzystwami przemysłowymi.** Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że magnaci amerykańscy pragną opanować całkowicie niemiecki przemysł, który stworzył podwaliny dla rozwoju niemieckiego imperializmu.

Wszelkie tego rodzaju zarządzenia zdaniem Leoniewa nie mają nic wspólnego z demilitaryzacją Niemiec, jaka była przewidziana w umowie poczdamskiej. (pf)

Amnestia

Na powyborczym zebraniu sprawozdawczym w Warszawie wybitni przedstawiciele Bloku Stronnictw Demokratycznych zapowiedzieli, że nowy Sejm zajmie się opracowaniem szeroko zakrojonej amnestii.

„Dla wszystkich, którzy błądzili w poprzednim okresie i którzy zrozumieli swoje błędy, otwiera się możliwość włączenia się w twórczą, pozytywną pracę nad rozbudową państwa przez szeroką amnestię, której projekt partia nasza ma od dawna przygotowany — mówił min. Cyrankiewicz — ale której ogłoszenie przed wyborami mogliby niektórzy uważać za przejaw naszej słabości w momencie napięcia walki politycznej. Ogłoszenie amnestii w niedługiej przyszłości będzie dowodem siły polskiej demokracji".

„Polska Partia Robotnicza — stwierdził wicepremier Gomułka — wykaże maksimum wyrozumienia dla ofiar polityki reakcji, znajdujących się w więzieniach za swe przestępstwa i dla tych, którzy dowiodą szczerych swoich chęci i woli powrotu do normalnego życia".

Zapowiedź amnestii odbiła się głośnym echem w społeczeństwie, które w pełni zdaje sobie sprawę, że jest to jeszcze jeden dowód dobrej woli, jeszcze jedno wyciągnięcie ręki przez obóz polskiej demokracji w szerokiej akcji budowania jedności narodu.

Amnestia będzie ogłoszona i wprowadzona w życie dopiero po wyborach, a nie w okresie poprzedzającym głosowanie. Świadczy to o intencjach projektodawców. Nie jest to żaden chwyt propagandowy, nie jest to posunięcie obliczone na doraźny efekt. Jest to właśnie akt państwowy doniosłej wagi, podjęty w pełnym rozumieniu sytuacji, jest to podanie ręki tym wszystkim, których propaganda wrogich nowej Polsce czynników zaprowadziła na ławę oskarżonych, do cel więziennych.

Premier Osóbka-Morawski, nie po raz pierwszy zresztą, mówiąc o dalszym etapie akcji budowania jedności narodu, powiedział:

„Naszym głównym celem będze nadal jednoczenie, a nie rozbijanie jedności narodowej. W stosunku do uczciwych naszych przeciwników politycznych musimy wykazać więcej przekonywania ich o słuszności naszej sprawy, aniżeli dokonywania porachunków. To zawsze daje lepsze i trwalsze rezultaty".

Wszyscy, którzy chcą szczerze i uczciwie pracować dla kraju, którzy zrozumieli błędy przeszłości, którym „Londyn nie przesłania widoku Polski", znajdą pole do pracy.

Społeczeństwo polskie chce w spokoju pracować, chce dźwignąć kraj ze zniszczeń wojny. Wynik wyborów jest tego najlepszym dowodem.

„Byliśmy zawsze i jesteśmy nadal przeciwni tworzeniu jakichkolwiek „elit". Nie chcemy, by dawną „Pierwszą Brygadę" zastąpiła jakaś nowa „Pierwsza Brygada", bez względu na to, kto i w myśl jakich zasad chciałby ją formować. — pisze Rafał Praga.

Wielu ludzi w okresie wojny błądziło politycznie. Wielu żyło i działało pod wpływem fikcji, urazów, niezrozumienia procesów przemian idących przez świat. Wielu spośród błądzących — mimo swych wszystkich pomyłek politycznych — bohatersko walczyło przeciwko Niemcom, dając tym samym wielki wkład w dzieło zwycięstwa. Wielu spośród błądzących, a działających w dobrej wierze, przekonawszy się o słuszności linii politycznej obozu demokracji ludowej — stanęło w pierwszych szeregach budowniczych ustroju sprawiedliwości społecznej".

Dziś czas, aby i ci wszyscy, którzy z tych czy innych względów jeszcze się ociągali, którzy pozostawali na uboczu, którzy cierpieli na kompleksy, stanęli również do pracy.

Amnestia jest dowodem siły, ale również i dowodem dobrej woli ze strony obozu polskiej demokracji. Ci, którzy te intencje należycie zrozumieją, wrócą do normalnego życia i wspólnie będą budować gmach nowej Polski.

Dla tych, którzy tej dobrej woli nie ocenią i chcieliby dalej rzucać kłody pod nogi odbudowującemu się państwu — nie może być wyrozumienia.

Doniosłe porozumienie

Współpraca między państwowym a prywatnym przemysłem włókienniczym

(PAG). Z końcem ub. r. prowadzone były pertraktacje między państwowym przemysłem włókienniczym, a przedstawicielami prywatnego przemysłu włókienniczego, w sprawie ścisłej współpracy, odpowiadającej zasadniczej linii naszej aktualnej polityki gospodarczej. Pertraktacje te zmierzały do zapewnienia sektorowi prywatnemu odpowiedniego zaopatrzenia w surowce oraz uregulowania sprzedaży produkcji na warunkach dogodnych zarówno dla sektora prywatnego, jak i odpowiadających intencjom Państwa. Chodziło również o to, iż **Ministerstwo Przemysłu gotowe w zasadzie do udzielenia odpowiedniej ilości surowca prywatnym zakładom włókienniczym, domagało się równocześnie zmiany nastawienia instytucji prywatnych w kierunku uruchomienia tych warsztatów pomocniczych, których nie opłaca się uruchamiać w skali państwowej. Chodziło również o kontrolę w zakresie zbytu prywatnego przemysłu włókienniczego, skoro np. w przemyśle dziewiarskim park maszyn, należących do prywatnych właścicieli przekracza 30 proc. analogicznego parku maszynowego w przemyśle państwowym.**

Wspomniane pertraktacje doprowadziły do uzgodnienia poglądów i dały w wyniku porozumienie, którego doniosłe znaczenie godne jest jak najsilniejszego podkreślenia.

W myśl tego porozumienia, które w najbliższym czasie ma być formalnie sfinalizowane, około 70 proc. produkcji prywatnego przemysłu włókienniczego ma być sprzedane za pośrednictwem Państwowej Centrali Handlowej Przemysłu Włókienniczego, reszta zaś jakieś 30 proc. dostanie się bezpośrednio na rynek. W zamian za dostawę przędzy w pożądanej ilości, przemysł prywatny zobowiązał się oddać rządowi do dyspozycji waluty obce globalnej wartości pół milj. dolarów na zakup surowców. Należy zaznaczyć, że waluty te nie mogą być nabywane na czarnym rynku, ale muszą być zmobilizowane z resursów krajowych przemysłu prywatnego, względnie z jego należności za granicą.

Podkreślić się godzi, że przydział przędzy dla prywatnego przemysłu włókienniczego na pierwszy kwartał br. jest znacznie wyższy od wyznaczonych i dostarczonych ilości na czwarty kwartał 1946 r.

Jak się dowiadujemy, stoimy w przededniu pertraktacji z całym szeregiem innych gałęzi wytwórczości w obrębie sektora prywatnego, a osiągnięte, wyżej scharakteryzowane porozumienie w dziedzinie włókiennictwa **jest pierwszym poważnym krokiem na tej drodze.**

Aby utrzymać ceny

Ameryka niszczy żywność

Nowy Jork. (PAP) Ministerstwo rolnictwa USA zapowiedziało niedawno, że zamierza zniszczyć 20 milionów buszli „zbędnych" kartofli. Wywołało to protest ze strony dziennika „New York Post", który pisze, że Stany Zjednoczone niszczą żywność w chwili, gdy głodują liczne narody Europy i Azji. Zdaniem dziennika, zniszczenie nadmiaru kartofli może być pierwszym krokiem ku realizacji polityki niszczenia wszelkiej innej „zbędnej" żywności, ażeby utrzymać wysokie ceny produktów rolnych.

Austria domaga się odrzucenia żądań terytorialnych Jugosławii

Londyn. (obsł. wł.) Czterej zastępcy ministrów wielkich mocarstw nie doszli do porozumienia podczas wczorajszego **posiedzenia w Lancaster House.** Chodziło mianowicie o dopuszczenie Albanii do przedłożenia poglądów **co do traktatu pokojowego** z Niemcami. Sprawa ta została odroczona na późniejszy termin, gdyż delegaci Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych sprzeciwiali się takiemu postępowaniu.

Podczas rannego posiedzenia zastępcy ministrów zajmowali się kwestią traktatu pokojowego z Austrią. Rozpatrzono cztery punkty dotyczące: uznania niepodległości Austrii, uznania suwerenności Austrii, uznania granic Austrii sprzed Anschlussu i sprawę naturalizacji Niemców oraz cudzoziemców, zamieszkujących w Austrii. Wobec nieosiągnięcia porozumienia między przedstawicielami wielkich mocarstw kwestie sporne zostały przedłożone utworzonej podkomisji.

W dniu dzisiejszym zastępcy wysłuchają poglądów delegata austriackiego. Delegacja austriacka przedłożyła już czterem ministrom memorandum dotyczące **traktatu pokojowego z Austrią.** Memorandum to zawiera następujące punkty: W traktacie pokojowym Austria powinna być uznana za kraj uwolniony i niepodległość jej powinna być uznana przez wszystkie mocarstwa. — Przyszłymi granicami Austrii powinny być granice z roku 1937 i żądania terytorialne **Jugosławii powinny być odrzucone.** — W traktacie pokojowym powinno być zaznaczone, że Austria nie jest **odpowiedzialna za zbrodnie niemieckie i z tego powodu żadne państwo nie powinno żądać odszkodowań wojennych od Austrii.** — W traktacie pokojowym powinno być również zaznaczone, że wojska okupacyjne zostaną natychmiast wycofane, a **działalność misji kontrolnej ukończona.** Poza tym Austrii powinno być dozwolone utworzenie armii dla zapewnienia jej suwerenności. — Mienie austriackie **zrabowane przez Niemców powinno być zwrócone Austrii.** (gp)

Podróż angielskiej pary królewskiej

Londyn (obsł. wł.). Brytyjska para królewska opuści w dniu jutrzejszym Wielką Brytanię, udając się do Płd. Afryki na oficjalną wizytę. Król i królowa z córkami podróżować będą pancernikiem. W czasie podróży morskiej wzdłuż wybrzeża francuskiego, pancernikowi angielskiemu towarzyszyć będzie, według decyzji rządu francuskiego, francuski liniowiec „Richelieu" z dwoma kontrtorpedowcami.

Klemens Barski

Z zachodnich stref okupowanych Niemiec

Kolaboranci bałtyccy w łaskach

Opublikowany ostatnio raport Międzyalianckiej Komisji o stosunkach panujących w Niemczech wywołał w całym świecie wielkie wrażenie. Mimo akcji denacyfikacyjnej wpływy NSDAP dalej nurtują wśród mieszkańców Niemiec. Niewątpliwie nie bez znaczenia jest również łagodne traktowanie niemieckich zbrodniarzy wojennych, członków hitlerowskich organizacyj.

Poniżej zamieszczona korespondencja naszego współpracownika, Klemensa Barskiego, rzuca wiele światła na stosunki panujące w okupowanej Rzeszy. W korespondencji porusza autor sprawę t. zw. „Bałtów", których ponad 900 tysięcy znajduje się na terenie okupowanej Rzeszy i którzy cieszą się tam specjalnymi względami.

Monachium, w styczniu.

Polityka Anglosasów w odniesieniu do Niemców przeszła na niektórych odcinkach na faworyzowanie tych ostatnich. Przez okres wojny odpowiedzialni kierownicy polityki anglosaskiej głosili urbi et orbi, że Niemcy muszą być ukarani. Tymczasem obecna rzeczywistość wygląda inaczej. I tak na przykład niedawno gubernator amerykańskiej strefy okupacyjnej gen. Mc Narney, wystąpił na tzw. „Wzgórzu Rzymian" we Frankfurcie, a więc na placu, który był świadkiem pobytu rzymskich konsulów, koronacji cesarzy rzymskich narodu niemieckiego, a także narodzin pierwszej demokratycznej konstytucji Niemiec po rewolucji 1938 r., a zatem na miejscu historycznym, mającym dla społeczeństwa niemieckiego wielką wymowę i zapowiedział amnestię dla 800.000 hitlerowców. Dwa miesiące wcześniej, tenże sam generał, wyrażał swoje niezadowolenie z akcji oczyszczania Niemiec z elementów hitlerowskich i groził nawet, że sądownictwo denacyfikacyjne przejęte zostanie przez Amerykanów w wypadku, gdyby sądy niemieckie w dalszym ciągu łagodnie traktowały hitlerowców.

Coś się zatem zmieniło. Nie należy przypuszczać, że zmiany na lepsze zaszły w sądownictwie niemieckim. Wystarczy przeczytać liczną prasę niemiecką, która obdarzona dużą swobodą, często podrwiwa sobie z rozpraw w tzw. „Spruchkammer" — w trybunałach orzekających winę i karę członków partii hitlerowskich, chcąc tym przekonać ogół niemiecki, że tempo denacyfikacji w zachodnich strefach okupacyjnych słabnie z dnia na dzień i że niebawem zamrze całkowicie.

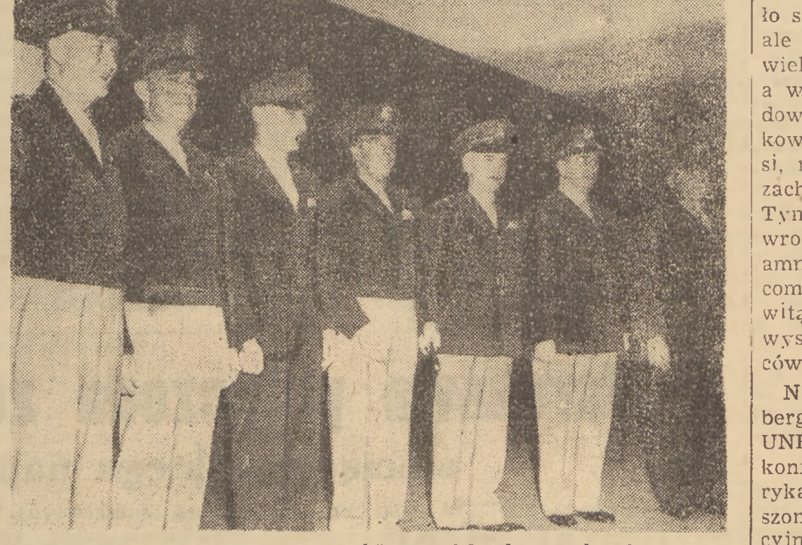
Na terenach okupowanych na zachodzie nie ma tzw. „wielkiej polityki". Niezwykle ciekawe jednak są tu jej echa.

Ostatnio daje się zauważyć negatywne ustosunkowanie się do elementu słowiańskiego, przy równoczesnym złagodzeniu kursu wobec Niemców i to nie tylko wobec Niemców, ale również w stosunku do tych wszystkich narodowości, które podczas wojny współdziałały z Trzecią Rzeszą. W anglo-saskich strefach okupacyjnych, jak wiadomo, znajduje się wielu tzw. „Bałtów", a więc Litwinów, Łotyszy i Estończyków. Spośród wszystkich wysiedleńców, członkowie tych właśnie narodowości są szczególnie faworyzowani i żyją najlepiej.

W samej strefie amerykańskiej uchodźców bałtyckich jest około 90.000. Taką samą ilość ma ich strefa brytyjska

Któż są ci „Bałtowie"?

Gdy wchodzi się do obozu polskich wysiedleńców, widać samą biedotę, a więc ludzi ubranych ubogo w odzież, rozdaną przez UNRRA czy inne organizacje charytatywne. Kiedy się natomiast spotyka Litwina, Łotysza czy Estończyka, jest on zazwyczaj ubrany dobrze, a nierzadko nawet zamożnie. Skąd ta różnica? Polacy przybyli do Niemiec przymusowo na roboty lub do obozów, więzień itp. Natomiast „Bałtowie" byli dobrowolnymi, ochotniczymi uciekinierami ze swych krajów. Uciekali z Litwy, Łotwy i Estonii, gdy ku zachodowi postępowała armia radziecka, a uciekali ci, którzy kolaborowali z Niemcami. Nie można twierdzić, by narody bałtyckie w całości stały podczas wojny po stronie niemieckiej, ale nikt nie zaprzeczy, że właśnie w tych narodach znalazł Hitler najwięcej oddanych sobie pomocników. I ci właśnie kolaboracjoniści bałtyccy, ewakuowani wraz z armią niemiecką ze swych krajów, znaleźli się po wojnie w zachodnich Niemczech, grając tu obłudną rolę nieszczęśliwych ofiar wojny.



Generałowie amerykańscy, dowódcy wojsk okupacyjnych w amerykańskiej strefie okupacyjnej, z gen. Eisenhowerem na czele. Drugim z lewej jest obecny dowódca amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech, gen. Mc Narney, którego od marca br. zastąpi generał Lucius Clay, trzeci z lewej. Dalej generałowie: Keating, Adcock, Gailsy i Ryan.

Logicznie rzecz biorąc, należało się spodziewać, że kto jak kto, ale właśnie ci ludzie, z których wielu służyło w formacjach SS, a wielu dzielnie pomagało likwidować Niemcom getta, pacyfikować obszary Polski i Białorusi, na żadne względy aliantów zachodnich liczyć nie powinni. Tymczasem dzieje się wręcz odwrotnie. Tak, jak udziela się dziś amnestii niemieckim hitlerowcom, tak też specjalnie pieczołowitą pomocą otacza się spośród wysiedleńców właśnie uchodźców bałtyckich

Niedawno odbyła się w Heidelbergu, gdzie mieści się dyrekcja UNRRA na strefę amerykańską, konferencja zwołana przez amerykański zarząd wojskowy. Ogłoszono na niej, że władze okupacyjne zatrudniają uchodźców bałtyckich przy pracach wojskowych, że w tej dziedzinie mogą oni liczyć na pierwszeństwo przed innymi wysiedleńcami, że pozwala się im mieszkać prywatnie, nie odbierając jednocześnie wyżywienia unrrowskiego, że nie stracą żadnych praw wysiedleńczych, że przy tym będą otrzymywali po 100 dolarów miesięcznego uposażenia, itd. itd.

Wysiedleńcy polscy pracują tu i ówdzie w amerykańskim zarządzie wojskowym, a około 30 tys. młodych Polaków zatrudnionych jest w tzw. kompaniach wartowniczych. Otóż każdy z tych młodych ludzi otrzymuje marne wyżywienie i 4 (cztery!!!) dolary miesięcznie.

Z punktu widzenia interesów narodu polskiego nie należy ubolewać nad kiepskimi warunkami bytu polskich kompanii wartowniczych w służbie amerykańskiej. Lepiej bowiem było by, by ci młodzi ludzie wrócili do kraju i popracowali nad odbudową własnej ojczyzny, a nie pełnili na zachodzie roli pariasów. Nie w tym jednak rzecz. Chodzi przecież o to, że amerykańskie władze okupacyjne do polskiego wysiedleńca, który przez całą wojnę był gnębiony przez Niemców, ustosunkowują się gorzej, niż do Litwinów, Łotyszów i Estończyków, którym w okresie wojny wiodło się dobrze i którzy współpracowali z Niemcami.

To jest najbardziej istotne i najbardziej przykre.

Pancernik „Prinz Eugen"

Ostatni niemiecki korsarz

Jeżeli nie liczyć mniejszych jednostek, przeważnie uzbrojonych i przebudowanych w tzw. pomocnicze krążowniki — statków handlowych, dysponowała niemiecka marynarka wojenna w ubiegłej wojnie **dziesięcioma wielkimi jednostkami,** przydatnymi i używanymi do prowadzenia wojny korsarskiej na oceanach. Były to największe i najpotężniejsze pancerniki niemieckie po 42.000 ton, nie mające na świecie wielu równych sobie, tak co do wielkości, jak i siły ofensywnej i obronnej, połączonej z doskonałą niezatapialnością: **„Bismarck"** i **„Tirpitz".** W kolejności tonażu i mocy wymienić należy dalej dwa mniejsze pancerniki, doskonale opancerzone i bardzo szybkie, o wyporności 31.200 ton: **„Scharnhorst" i „Gneisenau".** Następnie trzy t. zw. pancerniki kieszonkowe, właściwie ciężkie krążowniki opancerzone, budowane — jak to sami Niemcy podkreślali — w celu zdobycia panowania na Bałtyku (wojna z Polską), a także i do walki korsarskiej. Są to: **„Deutschland"** — następnie przechrzcony w toku wojny na **„Lützow", „Admirał Scheer" i „Admiral Graf Spee".** Ich wyporność wynosiła 10.000 ton. Wreszcie trzy krążowniki ciężkie, również o wyporności 10.000 ton, szybsze, lecz słabiej uzbrojone i opancerzone od poprzednich: **„Blücher", „Admiral Hipper" i „Prinz Eugen".**

Z tych dziesięciu dużych okrętów dziewięć zginęło w toku działań wojennych. Pierwszy zginął pancernik kieszonkowy „Admiral Graf Spee", przyłapany po trzymiesięcznym grasowaniu na Atlantyku przez trzy lekkie krążowniki brytyjskie i tak ciężko uszkodzony w bitwie u ujścia Rio de La Plata — 13 grudnia 1939 roku — że schronił się w neutralnym porcie Monte Video i po czterech dniach, kiedy załoga odmówiła dalszej walki, sam zatonął. Szczęśliwsze od niego były dwa bliźniacze okręty, a także i pancerniki „Scharnhorst" i „Gneisenau", które na przełomie roku 1939 na 1940 wykonały udany rejd korsarski na Atlantyk.

W czasie kampanii norweskiej zginął natomiast krążownik ciężki „Blücher", zatopiony pociskami ciężkiej artylerii norweskiej we fiordzie Oslo. Następnie zniszczony został pancernik **„Bismarck"** — duma niemieckiej floty. „Scharnhorst" i „Gneisenau" po szczęśliwym powrocie z drugiej wyprawy korsarskiej zbombardowane zostały kilkakrotnie przez lotnictwo angielskie w Breście, ale przedarły się przez kanał La Manche do północno-niemieckich portów.

Na Morzu Lodowatym

W czasie nalotu amerykańskiego w grudniu 1942 roku na Kilonię zbombardowany został „Gneisenau". Odholowano go następnie do Gdyni, gdzie miano dokonać potrzebnego remontu, przeróbki i modernizacji (m. in. przedłużenia okrętu o 20 metrów).

Od roku 1942, kiedy pancerniki niemieckie przedarły się z Brestu na Morze Północne, **niemieccy korsarze — oczywiście za wyjątkiem krążowników pomocniczych — nie pokazują się już na Atlantyku.** Terenem ich działalności staje się Morze Lodowate.

Bazując we fiordach norweskich, doskonałych kryjówkach zabezpieczających ją przed nieprzyjacielskimi okrętami podwodnymi i samolotami, dokonują sporadycznych wypadów na konwoje, płynące z Wielkiej Brytanii do rosyjskich portów białomorskich.

W czasie jednej z takich wypraw, **5 lipca 1942 roku, storpedowany został przez radziecki okręt podwodny pancernik „Tirpitz".** Udało mu się wprawdzie powrócić do bazy, niemniej jego kariera wojenna wyraźnie się kończyła. Mimo doskonałego — zdawać się mogło — ukrycia go we fiordzie Alten, znajdującym się daleko na północy i położonym kilkadziesiąt mil w głębi lądu, angielskie lilipucie okręty podwodne przedostały się 22 października 1943 roku, po ominięciu niezliczonych patroli, pól minowych i zapór sieciowych, w głąb fiordu i po przedarciu się do wnętrza sieci okalającej „Tirpitza", storpedowały go z odległości kilkudziesięciu metrów.

Jedna z łodzi wraz z bohaterską załogą zginęła, załogi pozostałych dwóch dostały się do niewoli, jednakże atak sam uwieńczony został powodzeniem. „Tirpitz" został tak ciężko uszkodzony, że stracił zdolność poruszania się i nie opuścił już nigdy fiordu

Pancernik „Scharnhorst"

Pancernik „Scharnhorst" zginął podczas ataku na konwoj aliancki, płynący do ZSRR, w drugie święto Bożego Narodzenia 1943 roku. Odparty przez lekkie krążowniki brytyjskie, pilnujące konwoju, „Scharnhorst" napędzony został na trasę, którą wracał z wizyty z Murmańska pancernik brytyjski „Duke of York" i po pościgu zniszczony został artylerią brytyjskiego pancernika, storpedowany i zatopiony.

Jego bliźniaczy okręt „Gneisenau", ponownie zbombardowany przez lotnictwo, dokonał swego żywota u wejścia do portu gdyńskiego, gdzie zatopiony został przez Niemców w toku walk o Gdynię pod koniec marca 1945 r. Podobnie zginął zatopiony przez własną załogę, również po uprzednim zbombardowaniu go przez lotnictwo amerykańskie, pancernik kieszonko[illegible] „Lützow" — ek[illegible] „Deutschland" [illegible] on [illegible] **brzegów rzeki** Świni niedaleko **nowej polskiej bazy morskiej, Świnoujścia".**

Trzeci pancernik „Admiral Scheer", a także i krążownik „Hipper" znalazły swój grób w niemieckim porcie wojennym Kilonji. Pozostał ostatni korsarz, dziesiąty z uprzednio wyliczonego zespołu — ciężki krążownik „Prinz Eugen".

Ostatni krążownik

Nie ulega wątpliwości, że był to okręt, któremu przyświecała szczęśliwa gwiazda i który w czasie swej kariery wojennej wychodził zawsze obronną ręką z różnych opresyj.

„Prinz Eugen" zbudowany został jako ostatni z serii ciężkich krążowników i spuszczony na wodę krótko przed wybuchem minionej wojny — przy czym ojcem chrzestnym tego okrętu, który miał przejąć tradycję austro-węgierskiej marynarki wojennej i bojowej współpracy Austro-Węgier i Niemiec, był regent węgierski, wiceadmirał Mikołaj Horthy de Nagybanva. Wykończony został i oddany do służby na wiosnę 1941 roku, a swój chrzest bojowy otrzymał podczas wyprawy korsarskiej, przeprowadzonej wraz z „Bismarckiem" w drugiej połowie 1941 roku.

Wraz z „Bismarckiem" bierze „Prinz Eugen" udział w bitwie w Cieśninie Duńskiej, 24 maja, kiedy to zniszczony został brytyjski krążownik liniowy „Hood", wskutek wybuchu amunicji po eksplozji salwy ciężkiej artylerii „Bismarcka". W walce tej „Prinz Eugen" ostrzeliwany krótko przez „Hooda" nie poniósł żadnych uszkodzeń. Szczęśliwej decyzji dowódcy floty niemieckiej, admirała Lütjensa (zaokrętowanego na „Bismarcku"), odsyłającej krążownik do samodzielnych działań korsarskich na oceanie, zawdzięcza „Prinz Eugen" swe ocalenie. Działając dalej z „Bismarckiem", podzielić by musiał niewątpliwie jego los.

Już w pierwszej fazie swej samodzielnej akcji natknął się „Prinz Eugen" na aliancki konwój, ochraniany przez słabszy od siebie krążownik i rozpoczął z nim walkę. Przerwana ona została wprawdzie nadpłynięciem brytyjskiego okrętu liniowego „Renown", który w asyście jednego lotniskowca i jednego krążownika lekkiego płynął na spotkanie „Bismarcka", jednakże ponownie „Prinz Eugen" miał szczęście, gdyż zaobsorbowani pościgiem „Bismarcka" Anglicy poprzestali na odpędzeniu niemieckiego krążownika od konwoju.

Po powrocie z wyprawy korsarskiej „Prinz Eugen" przebywa w Breście i następnie — gdy czę[illegible] naloty brytyjskiego lotnictwa [illegible]możliwiały dalszy pobyt w [illegible] porcie — wraz z pancernikami „Scharnhorst" i „Gneisenau" bierze udział w przedarciu się przez kanał La Manche, 12 lutego 1942 roku. Szczęśliwa gwiazda znów mu sprzyja.

W czasie śmiałej akcji wykonanej pod osłoną polskich ścigaczy artyleryjskich przez brytyjskie ścigacze torpedowe, pancernik „Gneisenau" zostaje trafiony. Udaje mu się jednak wraz z całą eskadrą dotrzeć do zbawczego Wilhelmshafen. **Jak okazało się później, w feralnym dniu posiadali Anglicy zaledwie 4 kontrtorpedowce w portach kanału La Manche. Nie była to oczywiście siła zdolna przeszkodzić Niemcom w tym głośnym „marszu" przez Kanał.**

Koniec wojny

Później, podobnie jak i inne ciężkie jednostki przeniesiony zostaje „Prinz Eugen" do portów norweskich. Raz po raz bierze udział w wypadach na płynące do ZSRR konwoje alianckie, czasem jest też przedmiotem ataków alianckiego lotnictwa. Wychodzi z nich jednak obronną ręką. Kiedy następuje koniec wojny, **„Prinz Eugen", jedyny z dziesięciu wielkich „korsarzy" niemieckich, wpada w ręce zwycięskich aliantów.**

Przy podziale żałosnych resztek „Kriegsmarine" dostaje się „Prinz Eugen" w ręce amerykańskie i odbywa swą ostatnią podróż z niemiecką załogą — oczywiście pod nadzorem amerykańskim — do Bostonu. Tam też nastąpiło — głośno było o tym swego czasu w prasie — „uroczyste" pożegnanie niemieckiej załogi, połączone z wystawnym obiadem, przemówieniami i . . . tańcami.

Nie przypuszczali Niemcy zapewne, że końcowym terenem „działalności" ich krążownika będzie Ocean Spokojny. „Prinz Eugen" bowiem — jak wiadomo — przeznaczony został wraz z jednostkami japońskimi i amerykańskimi na obiekt działalności bomby atomowej. Wprawdzie w czasie samych dwóch eksperymentów wykonanych w atolu Bikini „Prinz Eugen", dzięki większej odległości od miejsca wybuchu nie podzielił losu pancernika „Nevada", czy lotniskowca „Independence" i wydawać by się mogło, że — wobec zaniechania próby trzeciego eksperymentu — zakończy swe istnienie inną „śmiercią". Stało się inaczej. Prasa doniosła, że „Prinz Eugen" zatonął niespodziewanie i że najprawdopodobniej przyczyną tego było rozluźnienie się spawanych płyt pancernych kadłuba, spowodowane odbytym przed pół rokiem drugim eksperymentem w atolu Bikini — podwodnym wybuchem bomby atomowej.

Ostatni wielki „korsarz" niemiecki przestał istnieć. (ZAP)

Jerzy Fertek

Niemcy pod okupacją

Berlin. Amerykański Zarząd Wojskowy zezwolił na wyjazd do Ameryki Niemkom, żonom żołnierzy amerykańskich oraz ich dzieciom. W pierwszych miesiącach spodziewane są liczne wyjazdy, które w drugiej połowie zostaną ograniczone do pewnego stałego kontyngentu.

Berlin. Międzynarodowe Biuro Odszkodowań Wojennych przekazało ze strefy amerykańskiej dalszych 9 fabryk na poczet reparacji. Stany Zjednoczone otrzymały fabrykę instrumentów optycznych i fabrykę samolotów.

Berlin. Lord Beveridge, znany bryt. polityk społeczny odbywając podróż informacyjną po Niemczech, przybył do Berlina. Pierwszą swą wizytę złożył w uniwersytecie, podejmowany przez rektora dr. Stroba i profesorów wydz. ekonomicznego i prawniczego. Przedmiotem dyskusji były sprawy aprowizacyjne, denacyfikacyjne oraz zaopatrzenia uniwersytetu w książki.

Berlin. Władze amerykańskie udzieliły zezwolenia niemieckiemu biskupowi ewangelickiemu, dr. Dibeliusowi, na wyjazd do Ameryki. Dr. Dibelius po pastorze Niemoeller jest dopiero drugim Niemcem, który otrzymał wizę wyjazdową do Stanów Zjednoczonych.

Hamburg. W lutym zostanie wznowiony proces przeciwko zabójcy ministra Erzbergera Tillesenowi. Radio hamburskie informuje równocześnie o wytoczeniu procesu ministrowi kultury Wirtembergii — Badenii Suempfendoerferowi. Władze sądowe oskarżają go o przynależność do NSDAP i popieranie propagandy partii.

Hanower. W odpowiedzi na pretensje terytorialne Holandii, które obejmują hrabstwo Benthiem, ludność tego okręgu przesłała na ręce premiera Dolnej Saksonii telegram protestacyjny, w którym stanowczo odrzuca żądania Holandii.

Frankfurt n/M. Przywódca partii komunistycznej w Dolnej Saksonii, Kurt Mueller wysłał pismo do brytyjskiego ministra Hynda, zawiadamiając go, iż kluczowe stanowiska w przemyśle niemieckim i w komisji do spraw gospodarczych w Minden w strefie brytyjskiej „zajmują wybitni hitlerowcy".

Frankfurt. Na terenie amerykańkiej strefy okupacyjnej działa od pewnego czasu nowa partia polityczna p. n. „Partia narodowo-demokratyczna". Założycielem jej jest pewien bankier, a jej zabarwienie polityczne ma charakter skrajnie prawicowy. W programie swym nowa partia uprawiająca ożywioną akcję werbunkową, określa się jako wróg socjalizmu.

Monachium. Bawarska Izba Lekarska odbyła swe pierwsze posiedzenie. Wybrano na nim przewodniczącego Izby, którym został dr. Berthold oraz na jego zastępcę dr. Kellera.

Nowe książki

„DROGOWSKAZY NA MANOWCACH KULTURY LUDOWEJ"

Na tle dotychczasowej literatury o chłopach książka Jana Aleksandra Króla **„Drogowskazy na manowcach kultury ludowej"** jest zjawiskiem niewątpliwie rewelacyjnym. Z inteligentną brawurą i pasją rozprawia się autor po kolei ze wszystkimi mitami „kultury ludowej", „psychiki chłopskiej", z fetyszami rzekomej „samowystarczalności", kultury i bytowania sielskiego, które od wieku przeparowane przez inteligencję sprowadzają do dziś dnia myśl chłopską na manowce.

Argumenty, którymi się Król posługuje, są tak błyskotliwe, proste i tak zarazem przekonywające, że przez kontrast wskazują, jaki był ogrom tradycyjnego zakłamania na tematy wsi i chłopstwa. Ten trzeźwy głos rozsądku — i tylko rozsądku — demaskuje wsteczną i w istocie rzeczy antychłopską treść wszelkich „iedologii chłopskich", które, przeciwstawiając wieś miastu, dotąd spychają warstwę chłopską na margines dziejów narodu i świata.

Styl Króla żywy, zaskakuje czytelnika rozmachem argumentacji, błyskotliwością ciosów polemicznych, szeroką skalą wiedzy, oryginalnością spojrzenia na rzeczy i sprawy. Książka wydana została przez Państwowy Instytut Wydawniczy bardzo starannie.

*

Prof. Dr. Witold Wierzbicki — „WSTĘP DO MECHANIKI BUDOWLI". Wydanie II. Nakładem Trzaska, Evert i Michalski. Warszawa, Marszałkowska 51. Str. 195.

Jerzy Pertek — „POD POLSKĄ BANDERĄ". Wydawnictwo Zachodnie, Poznań 1946. Str. 45

A. Wohl — „LUBELSZCZYZNA ODBUDOWUJE SIĘ". Cyfry i Fakty. Lublin 1947. Str. 64.

PRZED LUSTREM". Powieść. Nakładem Oficyny Wydawniczej. Katowice. Str. 360.

Plany spółdzielczości

Projekty importowe na rok 1947

W roku ubiegłym „Społem" wzięło udział w polskim handlu zagranicznym w wysokości 5 miliardów złotych, co stanowiło około 50 proc. ogólnych obrotów kompensacyjnych z zagranicą. Transakcji zleconych wykonało 6 na sumę 4,5 miliardów; transakcji na własny rachunek — 40 na sumę 0,5 miliarda.

Był to rok próby, rok doświadczeń. Stwierdzono na ich podstawie, że aparat handlu zagranicznego „Społem" pracuje taniej, niż inne organizacje. Aparat ludzki jest nader skromny, składa się zaledwie z 50 osób, podczas gdy inne instytucje w analogicznych wydziałach zatrudniają od 100 do 200 pracowników. Uwzględniono też moment społeczny. Jako przykład może posłużyć przywóz gazy młyńskiej. Na czarnym rynku szła po 3.000 zł. za kilogram. Kalkulacja „Społem" wyniosła 1.000 zł. za kg. Ponieważ jednak jedyna w kraju fabryka produkowała ją po 1.900 zł., „Społem", aby nie podrywać bytu placówki krajowej, wyznaczyło cenę 2.000 zł. za kg., nadwyżkę przeznaczając na fundusz dewizowy dla forsowania handlu zagranicznego.

Rok 1947 zastaje „Społem" w nowych warunkach o znacznie poszerzonym zasięgu. Agendy handlu zagranicznego przejmuje nowa organizacja: „Polskie Towarzystwo Obrotów Towarowych z Zagranicą". W kapitale tego towarzystwa biorą udział po 1/3 wszystkie trzy sektory gospodarcze: państwowy, spółdzielczy i prywatny. We władzach towarzystwa miejsce przewodniczącego Rady przypadło przedstawicielowi spółdzielczości. Powstanie Funduszu Dewizowego umożliwia eksport, którego rentowność jest mała ze względu na warunki dewizowe.

Wzrost roli spółdzielczości w handlu zagranicznym zastał aparat „Społem" przygotowany. Uruchomiono już 5 placówek granicznych — w Gdyni, Żarach, Rzepinie, Zebrzydowicach i Przemyślu. Organizuje się placówka w Szczecinie. Nawiązano korespondencję z 30 krajami i zawarto 9 umów, a mianowicie: 2 z Szwajcarią i po jednej z Czechosłowacją, z Wielką Brytanią, z Austrią, z Norwegią, z Francją i z Danią. Umowa z Czechosłowacją nosi charakter typowo spółdzielczy, na jej podstawie bowiem „Społem" obejmuje w Polsce przedstawicielstwo czeskiego handlu spółdzielczego, a największa centrala spółdzielcza czeska będzie reprezentować nasz handel.

Dziewięć umów zawartych i 12 na wykończeniu obejmują transakcje wartości 1 miliarda złotych na rachunek własny, a więc czterokrotnie więcej, niż w ciągu całego ubiegłego roku. Poza tym „Społem" ma już transakcje zlecone na 4 miliardy złotych.

Sfinalizowane już umowy na rachunek własny obejmują następujące transakcje: 1, nawozy azotowe z Anglii — około 100 milionów złotych; 2. nawozy sztuczne z Norwegii — 20.000 ton; 3. nawozy sztuczne ze Stanów Zjednoczonych — w trakcie rozmów; 4. śledzie z Danii — 28 milionów zł; 5. śledzie z Anglii b. wysokiego gatunku — 2.800 beczek za drób i jaja; 6. śledzie ze Szwecji w ramach zeszłorocznego kredytu; 7. masło, smalec i łój z Danii — 265 milionów zł; 8. maszyny żniwne, wirówki i noże do siekaczek ze Szwecji; 9. uprzęże skórzane, wykonane według naszych wzorów, z Danii.

Nadto planuje się import bydła z Holandii i Szwajcarii, owiec karakułowych ze Związku Radzieckiego, fasoli z Węgier, cytryn i pomarańcz z Włoch, śliwek suszonych z Jugosławii, kos z Austrii.

Skomplikowana jest transakcja z Belgią w sprawie importu koni. Konie te nie nadają się do naszych warunków klimatycznych i roboczych. Natomiast na zachodzie Niemiec znajdują się całe stada koni, pochodzących z naszych terenów, jednak prawa własności do nich komisja rewindykacyjna nie jest w stanie udowodnić. Te „nasze" konie, o wysokich zaletach konia roboczego, nie odpowiadają wymaganiom i przyzwyczajeniom zachodniego rolnika niemieckiego. „Społem" tedy zamierza dokonać wymiany, przy czym za jednego konia belgijskiego uzyska się prawdopodobnie dwa konie „polskie".

Import nawozów sztucznych ma duże znaczenie dla rolnictwa wobec nieuruchomienia jeszcze Mościc i nie wystarczającej produkcji Chorzowa. Nawozy angielskie, azotowe, pochodzą z demobilu (były gromadzone do produkcji pocisków i są w bębnach blaszanych, odmiennie od innych partii, które zgodnie z „ususem", idą w workach. Należy się spodziewać ich nadejścia w najbliższym czasie, tak, że będą rozprowadzone przed orką wiosenną.

Maszyny żniwne nadejdą przed sezonem. Jest to wielki sukces, albowiem przemysł zagraniczny przyjmuje zamówienia na długie okresy, przeciągające się niekiedy do dwóch lat.

Import skórzanych uprzęży z Danii jest spowodowany złą sytuacją na rynku skórzanym w Polsce. Pomimo starań rząd duński nie zgodził się na wywóz skór, w które tamtejszy rynek również nie obfituje. Transakcja jest doraźna i podyktowana koniecznością — zupełnym brakiem uprzęży w Polsce.

Jak wynika z przytoczonych szczegółów, jeden z sektorów życia gospodarczego, spółdzielczy, przystępuje w roku bieżącym do zagadnień handlu zagranicznego na podstawie doświadczenia i przemyślanego programu. Jednocześnie, dzięki powołaniu do życia „Polskiego Towarzystwa Obrotów Towarowych z Zagranicą", otwiera się szerokie pole działania dla sektora prywatnego, który, zainteresowany równorzędnym wkładem finansowym, rozporządza doświadczeniem kupiectwa prywatnego i szeregiem wybitnych importerów i eksporterów; zdali oni egzamin przed wojną na nabrzeżach Gdyni i przedstawiają cenne dla życia gospodarczego wartości.

A. Z.

Warszawa połączona ze Śląskiem

siecią wysokiego napięcia

W a r s z a w a. (PAP). **W związku z zakończeniem prac nad połączeniem energetycznym Śląsk—Warszawa dyrektor techniczny Centralnego Zarządu Energetyki inż. Latour udzielił przedstawicielowi PAP szeregu informacji na ten temat.**

Połączenie dokonane zostało przez użycie dwóch linii wysokiego napięcia, a mianowicie: linii 770 tys. volt Śląsk—Mościce oraz linii 150 tys. volt Mościce—Starachowice—Ursus. Linie te częściowo zbudowane przed wojną, częściowo zaś w czasie okupacji, uległy ciężkim zniszczeniom wojennym i zostały wysiłkiem zjednoczeń energetycznych i pełną poświęcenia pracą robotnika, technika i inżyniera polskiego odbudowane w bardzo trudnych warunkach.

Uruchomienie ostatniego odcinka Starachowice-Ursus stało się możliwe dzięki rewindykacji i remontom urządzeń podstacji tj. transformatorów i wyłączników dużej mocy (największych jednostek tego typu, wyrobu krajowego).

Połączenie energetyczne między Śląskiem a Warszawą posiada poważne znaczenie praktyczne, gdyż zapewnia wzajemne rezerwowanie mocy(chwilowo — rzędu kilku tysięcy kilowatów) tj. możliwość pomocy w razie uszkodzenia urządzeń w Warszawie, względnie na Śląsku. Nieporównanie większe jest jednak — znaczenie zasadnicze tego faktu, gdyż z chwilą uruchomienia połączenia energetycznego Śląsk — Warszawa powstał podstawowy szkielet sieci państwowej — połączenie między głównym centrum produkcyjnym oraz głównym centrum zapotrzebowania, jakim jest stolica kraju. Uruchomienie tej magistrali stanowi dla energetyki polskiej moment historyczny.

W obecnej chwili wymiana energii prowadzona jest w ten sposób, że w okresie szczytowego, zapotrzebowania Warszawa otrzymuje pomoc ze Śląska, zaś nocą, kiedy obciążenie Warszawy bardzo znacznie spada i w godzinach rannych, kiedy zapotrzebowanie Śląska wydatnie wzrasta (początek pierwszej zmiany na kopalniach) Warszawa przekazuje swoją nadwyżkę na Śląsk. Ponieważ przeciążona sieć śląska chwilowo pracuje jeszcze przy obniżonych okresach, sieć warszawska podzielona została na dwie części, z których jedną zasila elektrownia warszawska, a drugą śląska. Podstacje tramwajów warszawskich korzystają np. z energii śląskiej. Przeładowany warszawski wóz tramwajowy poruszany jest zatem energią pochodzącą z węgla wydobytego na Śląsku i tamże spalonego pod kotłami elektrowni.

W ubiegłą niedzielę dokonano również połączenia sieci okręgu częstochowskiego z siecią Śląska.

Nadmienić należy, że Plan Trzyletni przewiduje połączenia Śląska z Warszawą linią 220 volt przez Łódź. Prace nad budową odcinka Śląsk—Łódź są już rozpoczęte.

Praca PKP w cyfrach

Rok 1946 na kolejach

Warszawa. Rok 1946, mimo dających się wciąż jeszcze odczuwać braków w taborze kolejowym — był okresem wielkiego wzrostu pracy P. K. P. i to zarówno w ruchu pasażerskim, jak i towarowym.

W ruchu pasażerskim — koleje przewiozły w r. 1946 — 218,410.308 pasażerów (nie licząc repatriantów i przesiedleńców), podczas gdy w r. 1945 przewiozły — 92,098.165 pasażerów a w r. 1944 bezpośrednio po wyzwoleniu, zaledwie 740.000. W ruchu repatriacyjnym i przesiedleńczym przewieziono w r. 1946 — 3,438.785 osób (w 1945 r. — 2,853.429).

Wpływy za przewóz osób i bagażu w r. 1946 wyniosły — 3.468,493.772 zł. (w 1945 r. — 2.555,636.790 zł.).

W ruchu towarowym — naładowaliśmy trzy razy więcej wagonów w r. 1946, niż w r. 1945, mianowicie — 3,928.486 (w 1945 — 1,335.443 wagonów). Wpływy z ruchu towarowego wyniosły — 5.950,591.247 zł. (w 1945 roku — 733,620.179 zł.).

Przewozy węgla. W roku 1946 przewieziono na P. K. P. ogółem 36,190.517 ton (w drugim półroczu 1945 r. — 8,233.542 ton) w tej liczbie dla potrzeb PKP 6,591.315 ton, dla przemysłu i innych odbiorców w kraju — 14,188.639 t., na eksport — 15,084.089 ton.

Stan taboru kolejowego, zdatnego do ruchu wynosił w grudniu 1946 r. — 3.064 parowozów, 5.138 wagonów osobowych i 121.274 wagonów towarowych, podczas gdy w grudniu 1945 r. mieliśmy zdatnych do ruchu 2.499 parowozów, 3.710 wagonów osobowych i 108.147 wagonów towarowych.

Cyfry powyższe wymownie ilustrują wysiłek pracowników P. K. P.

Z działalności Woj. Rady Kultury

Dotacje dla instytucji śląskich

Katowice. Na pierwszym, tegorocznym posiedzeniu prezydium Woj. Rady Kultury, rozpatrzone zostały projekty regulaminów nagród: literackiej, muzycznej, plastycznej oraz naukowej. Nagrody te przyznane będą w r. bież. za najwybitniejsze prace w tych dziedzinach. Rozdanie ich przewidziane jest w ramach uroczystości Tygodnia Kultury, który złączony będzie ściśle z obchodem ku czci Józefa Lompy. Tydzień Kultury przewidziany jest na miesiąc czerwiec.

Tematem najbliższego plenarnego posiedzenia Rady Kultury będą sprawy rozwoju życia kulturalnego Zagłębia Dąbrowskiego. Posiedzenie to odbędzie się w przyszłym miesiącu, na terenie Zagłębia, z udziałem woj. gen. Zawadzkiego. W związku z tym Rada Kultury zwraca się do wszystkich działaczy kulturalnych Zagłębia, aby nadsyłali swoje uwagi, projekty i spostrzeżenia na ten temat do biura WRK (Katowice, ul. Warszawska 37).

Rada Kultury przyznała szereg subwencji dla instytucji kulturalnych. I tak Muzeum Śląskie w Bytomiu otrzymało 50.000 zł. Muzeum Miejskie w Cieszynie 50.000 zł., w Nysie 20.000 zł. w Opolu 20.000 zł. w Raciborzu 30.000 zł.

Teatrom: Ziemi Opolskiej i Miejskiemu w Bielsku przyznano po 50.000 zł.

Ponadto Śląsko-Dąbrowskie T-wo Przyjaciół Nauk otrzymało 100.000 zł. na cele wydawnicze, Państw. Szkoła Sztuk Pięknych 80.000 zł. na remont lokalu, Zawodowy Zw. Artystów Plastyków w Gliwicach 75.000 zł. na urządzenie sali wystawowej, Wielki Uniwersytet Ludowy w Sowczycach 50.000 zł. na pomoce naukowe, Państwowe Liceum i Gimnazjum Koedukacyjne w Zawadzkim 50.000 zł., na bibliotekę, Komisja Etnograficzna przy Instytucie Śląskim 50.000 zł. na zakup eksponatów, Państwowe Liceum Pedagogiczne 25.000 zł. na bibliotekę, Zw. Zaw. Literatów 20.000 zł. na akcję imprezową dla młodzieży szkolnej.

Przyznano ponadto dodatkowo pięć stypendiów półrocznych, z funduszów zebranych drogą składek. (Razem 172 stypendystów.) Poza tym jedno stypendium dla studentki ufundowały b. członkinie Stow. Kobiet z Wyższym Wykształceniem, a dwa w wysokości 1.500 zł. miesięcznie Ubezpieczalnia Społeczna w Gliwicach.

Woj. Rada Kultury zwraca się w dalszym ciągu do wszystkich zakładów, związków itd. z prośbą o stałe informacje o prowadzonych przez nich pracach kulturalno-oświatowych. Odnosi się to zwłaszcza do organizacji młodzieżowych, z którymi WRK pragnęłoby nawiązać ściślejszy kontakt i mieć informacje o ich pracach i potrzebach.

Życie kulturalne w kraju

W gmachu Pałacu Sztuki w Krakowie odbyło się uroczyste otwarcie Ogólnopolskiego Salonu Zimowego Związku Artystów Plastyków.

Salon zimowy w Krakowie, urządzony staraniem zarządu głównego Zw. Zaw. Polskich Artystów Plastyków, jest drugim powojennym salonem sztuki o zasięgu ogólnopolskim, mającym zobrazować najnowsze osiągnięcia artystów plastyków ze wszystkich środowisk artystycznych kraju. W wystawie bierze udział 220 artystów starszej i młodszej generacji artystycznej. Reprezentowane są wszystkie niemal kierunki współczesnego malarstwa polskiego.

*

W muzeum prehistorycznym w Poznaniu została otwarta wystawa zabytków prapolskich, pochodzących z wykopalisk na terenie starosłowiańskiej osady bagiennej w Biskupinie.

W ciągu 5-miesięcznych prac badawczych, podjętych ponownie w ub. roku po przerwie wojennej przez archeologów Instytutu Badania Starożytności Słowiańskich odkryto dalsze części grodu, a m. in. ulice poprzeczne, które przechodziły przez bramę osady i stanowiły w przedłużeniu jej połączenie z lądem. W obrębie domów znaleziono dużo ułamków naczyń i kości zwierzęcych, a nadto wiele innych przedmiotów z kamienia, gliny, rogu, brązu, żelaza, bursztynu i drzewa. Dzięki tym odkryciom urządzony obecnie pokaz daje do pewnego stopnia przekrój kultury prapolskiej.

*

Szereg instytucyj i zakładów naukowych w ZSRR przesłał w ostatnim czasie większą ilość książek naukowych, przeznaczonych dla Akademii Górniczej w Krakowie. Przesyłki nadesłane z ZSRR zawierają zarówno periodyczne wydawnictwa naukowe, jak i podręczniki i dzieła naukowe o wielkiej wartości. Ogółem ilość książek nadesłanych dla Akademii Górniczej przekroczyła 1.000 egzemplarzy.

*

W dniu 25 bm. odbył się w Muzeum Narodowym akt przekazania przez Muzeum Wojska Polskiego odzyskanych przez Wojsko cennych dzieł sztuki kościelnej. Są to: słynny poliptyk (ołtarz wieloskrzydłowy) grudziądzki z końca XIV wieku oraz 4 skrzydła z ołtarza (z końca XV wieku), pędzla Absalona Stumme. Oba te dzieła sprowadzono z podporządkowanego Muzeum Wojska zamku malborskiego, gdzie wojskom naszym udało się zabezpieczyć szereg niezwykle cennych malowideł, rzeźb kościelnych oraz mebli zabytkowych. Na odszukanie niektórych zabytków, pomysłowo ukrytych przez uchodzącego wroga, złożyły się wysiłki miejscowej Komendy RKU i Milicji Obywatelskiej.

*

W woj. poznańskim uruchomiono 41 centrali bibliotecznych, z tego 11 na Ziemiach Odzyskanych. Zasoby książkowe centrali wyrażają się liczbą 53.097 tomów. Skompletowano 110 księgozbiorów „ruchomych" dostarczanych szkołom, świetlicom, domom społecznym.

*

Przy Naukowym Towarzystwie Pedagogicznym w Krakowie powstała Komisja Oświaty i Kultury Dorosłych, której przewodniczy prof. dr. Zygmunt Myslakowski. Zadaniem Komisji jest badanie metod pracy oświatowej oraz wydawanie prac naukowych z tego zakresu.

*

W ciągu ostatniego półrocza w ogrodzie zoologicznym w Łodzi przybyło ponad 50 zwierząt m. in. egzotycznych. Obecnie ZOO łódzkie posiada 306 ptaków, 23 małpy, 80 zwierząt mięsożernych, 109 zwierząt kopytnych oraz 186 gryzoniów, gadów i in.

*

Miejskie Muzeum Prehistoryczne w Łodzi organizuje wystawę „Pradzieje Wielkiej Łodzi", która zostanie otwarta w najbliższym czasie. W Miejskim Muzeum Kultury i Sztuki uruchomiona została ostatnio biblioteka przeznaczona przede wszystkim dla profesorów Uniwersytetu Łódzkiego, oraz słuchaczów Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych i Wyższej Szkoły Teatralnej.

*

Zarząd Miejski w Gnieźnie otwiera przy Miejskiej Szkole Muzycznej Studio Dramatyczne na poziomie licealnym. Trzyletnia nauka obejmuje w pierwszym roku 38 godzin tygodniowo i będzie prowadzona przez siły fachowe.

*

Na dorocznym walnym zgromadzeniu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie wybrane zostały nowe władze Towarzystwa na rok 1947. Prezesem Towarzystwa obrany został rektor U. J. prof. Fr. Walter, wiceprezesami: prof. W. Weiss i K. Pugłowski, sekretarzem — dr. R. Scipio.

*

Tygodnik „Stolica" ogłasza w ostatnim numerze konkurs literacko-historyczny pt. „Warszawa z moich wspomnień".

Tematy i sposoby ich ujęcia mogą być całkowicie dowolne, odpowiadające możliwościom, chęciom lub umiejętnościom piszącego. Pożądane jest zilustrowanie nadsyłanych prac fotografiami, rysunkami, dokumentami etc.

Przewidziane są nagrody w wysokości: I — 40.000 zł, II — 20.000, III — 10 tys. zł, IV — 5.000 zł. Termin nadsyłania prac — do 1 kwietnia br.

*

Wydział Programowy Departamentu Teatru Min. Kultury i Sztuki zapoczątkował wydawanie Biuletynu Informacyjnego o nowych utworach dramatycznych, zakwalifikowanych do wystawienia na scenach polskich. Obok tytułu każdej z zakwalifikowanych sztuk, podawany jest tam wyciąg z opinii Komisji Repertuarowej. Biuletyny są rozsyłane do dyrekcji wszystkich teatrów w Polsce.

Ostatni Biuletyn za okres listopad — grudzień ub. roku zawiera następujące pozycje:

Wojciech Bąk — „Sługa Don Kichota", tragikomedia w trzech aktach; Stefan Flukowski — „Soczewica Koło, Miele młyn", sztuka w 5 aktach; Krystyna Grzybowska, „Polacy", sztuka w trzech aktach; Joanna Poraska — Romanowa — „Kuchnia na trzecim piętrze", komedia w trzech aktach; Ratońko — „Mieszkanie nr. 5", komedia w 3 aktach; Władysław Smólski — Zaczarowana gospoda", sztuka w 3 aktach; T. Willams (w przekładzie R. Ordyńskiego) — „Szklana menażeria", sztuka w 2 cz. (w 7 obrazach); E. Żytomierski — „Pompa" — farsa amerykańska w 3 aktach.

*

Czasopismo „Tydzień" ufundowało nagrodę na najlepszą książkę polską, wydaną w danym roku kalendarzowym. W przyszłym miesiącu po raz pierwszy nagroda ta przyznana zostanie za książkę wydaną w latach 1945 i 1946. Wysokość nagrody wynosi 100 tysięcy zł.

Kandydatury do nagrody zgłaszają czytelnicy czasopisma, a 10 spośród zgłoszonych przez nich kandydatur, które uzyskają największą ilość głosów staną się przedmiotem obrad sądu konkursowego.

W skład sądu weszli: jako przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki — wiceminister Leon Kruczkowski, jako przedstawiciele Związku Zawodowego Literatów Polskich — Jarosław Iwaszkiewicz i Juliusz Żuławski, Jerzy Wyszomirski, Zbigniew Mitzner.

*

Teatr Miejski im. J. Słowackiego w Krakowie wystawia „Dom otwarty" Michała Bałuckiego, w opracowaniu scenicznym Juliusza Osterwy.

Najbliższą premierą Miejskiego Teatru w Gdyni będzie komedia J. Szaniawskiego „Żeglarz".

*

Pomorski Oddział Zw. Zaw. Literatów Polskich liczy 33 członków. Literaci pomorscy biorą żywy udział w akcji odczytowej na terenie całego województwa. Pod opieką Zw. Literatów znajduje się 12 towarzystw i kół literackich oraz 4 kluby: w Bydgoszczy, Toruniu, Inowrocławiu i Włocławku.

Celem zapoznania społeczeństwa z najnowszą twórczością pisarską, kluby i towarzystwa literackie urządziły w większych ośrodkach Pomorza szereg wieczorów autorskich, najwybitniejszych pisarzy i poetów współczesnych. Największą popularnością cieszyły się prelekcje z zakresu krytyki literackiej.

Od chwili wyzwolenia Pomorza odbyło się na tym terenie ponad 180 większych imprez literackich, z czego 49 „Śród literackich" w Bydgoszczy, 36 „Czwartków literackich" w Toruniu, ponad 60 wieczorów literackich w 16 miastach powiatowych i około 35 w innych miejscowościach. Niezależnie od tego urządzono szereg akademii okolicznościowych z programem częściowo literackim.

*

Pomorze wzbogaciło się o 3 przedsiębiorstwa wydawnicze w Toruniu i Bydgoszczy. „Księgarnia Naukowa T. Szczęsny" w Toruniu, związana w swej działalności z pracą Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika, ma już za sobą w zakresie ruchu wydawniczego poważne osiągnięcia. Księgarnia wydaje prace naukowe i popularno-naukowe, ujęte w 3 cykle: „Wydawnictwo Uniwersytetu im. Kopernika", „Biblioteka Toruńska" i „Biblioteka Powszechnych Wykładów UMK". Nakładem spółdzielni wydawniczej „Nauka" poza szeregiem podręczników szkolnych ukazał się tom poezji Grotta i Strzeleckiej pt. „Miasto nad Brdą". Pomorski Instytut Wydawniczy w Toruniu wzbogacił literaturę dla dzieci kilkoma nowymi pozycjami.

Na Pomorzu wychodzą dwa czasopisma o charakterze literackim: „Arkona" i „Alma Mater".

*

Od paru miesięcy na terenie Łodzi czynna jest powstała z końcem 1946 roku Państwowa Poradnia Zawodowa, działająca równorzędnie z Miejską Pracownią Psychologiczną. Jest to pierwsza i na razie jedyna poradnia tego rodzaju w Polsce.

W pracy swej poradnia obok metody testów stosuje szereg innych metod i systemów, związanych z obserwacją młodzieży, zatrudnionej na okres próbny w warsztatach Poradni. Celem instytucji tej jest udzielanie porad w zakresie wyboru zawodu przez młodzież bez względu na posiadane wykształcenie, jak też pomoc w tym zakresie dorosłym, zwłaszcza inwalidom, dla najbardziej racjonalnego z punktu widzenia społecznego i gospodarczego wykorzystania zdolności ludzkich.

*

W Krakowie odbył się zgodnie z tradycją lat przedwojennych konkurs zespołów szopkarskich, które odegrały w obecności sądu konkursowego, złożonego z przedstawicieli Centralnego Instytutu Kultury w Warszawie oraz reprezentantów świata artystycznego Krakowa, oryginalne widowiska szopkowe, według opracowanych przez siebie tekstów. W wyniku konkursu nagrodzono pięć biorących udział w konkursie zespołów.

Pierwszą nagrodę przyznano zespołowi Malika, murarza z dzielnicy Zwierzyniec, drugą nagrodę zespołowi robotniczemu Zdzisława Dudziaka.

Orkiestra Polskiego Radia z Katowic

ma być przeniesiona do Wrocławia

Katowice. — Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, iż przygotowywuje się swego rodzaju „zamach" na życie muzyczne Katowic. Chodzi mianowicie o doskonałą orkiestrę symfoniczną Polskiego Radia w Katowicach. Młody dyrygent katowicki, Kałka-Rowicki, z niezwykłym talentem i pracowitością zdołał doprowadzić swój zespół do rzędu najlepszych orkiestr symfonicznych. Jego niedzielne koncerty transmitowane są na całą Polskę i zdobyły sobie już zasłużoną sławę.

Bawiący ostatnio w Katowicach dyrygent amerykański, Franco Autori, uważany za następcę Toscaniego w Metropolitan Opera w Nowym Jorku, oświadczył, iż z wszystkich orkiestr radiowych w Polsce, orkiestra Katowickiego Radia jest jedną z najlepszych. Za pośrednictwem Franco Autori rozpoczną się wkrótce rozmowy na temat transmitowania koncertów symfonicznych Polskiego Radia w Katowicach przez 500 rozgłośni amerykańskich, należących do N. B. C.

Orkiestra ta ma być przeniesiona do Wrocławia, jako orkiestra Radia Wrocławskiego. Obecnie czynione już są starania o zapewnienie członkom orkiestry odpowiednich pomieszczeń we Wrocławiu.

*

Korespondent „New York Times", Sidney Gruson, wysłał obszerną recenzję z występu Franco Autori w wtorkowym koncercie Polskiego Radia w Katowicach. Recenzja poszła kablem tak, iż już w środę gazety nowojorskie podawały szczegóły katowickiego koncertu.

*

Matka Franco Autori, mieszkająca we Włoszech, uwiadomiona została specjalną depeszą o koncercie syna w Katowicach. Pani Autori od 26 lat syna swego nie widziała. Mimo olbrzymiej ilości koncertów, dyrygowanych przez Franco Autori, matka jego słyszała go dotąd tylko raz. Drugi raz słyszała więc syna z transmisji Katowickiego Radia. (r)

Dwa parki narodowe

na Pomorzu Zachodnim

Gdańsk (API). Dla ochrony ciekawych obszarów przyrodniczych na Pomorzu Zachodnim projektuje się utworzenie dwóch nowych parków narodowych. Pierwszy z nich ma powstać na terenach ograniczonych na wschodzie miasteczkiem i portem rybackim Łaba na wybrzeżu, na zachodzie miejscowością Ruf. Na terenach tych znajdują się dwa jeziora Gargno i Łaba.

Obszar projektowanego parku obejmuje interesujące i charakterystyczne utwory polodowcowe. Najbardziej niezwykłą jest mierzeja Łabska, długości około 18 klm. i szerokości od 1 do 2 klm. Mierzeja pokryta jest wędrującymi wydmami piaszczystymi, dochodzącymi do wysokości 38 mtr. i posiada prawie nietkniętą roślinność wydmową.

Drugim projektowanym parkiem jest park pomorsko-wołyński na wyspie Wołyń, na której leżało legendarne miasto Winsta. Większość wyspy pokryta jest pięknymi lasami. Projektowany park narodowy, obejmie środkową lesistą część wyspy. Obszar parku obejmować będzie 5.000 ha.

Album

na konferencję pokojową

Wrocław. Biuro Planu Miasta Wrocławia przygotowało na Konferencję Pokoją czterech ministrów w Moskwie artystyczny album, zawierający szereg map, wykresów i fotografii.

Album przedstawia stopień zniszczenia stolicy Dolnego Śląska w chwili objęcia miasta przez władze polskie i wysiłek Polaków, włożony w odbudowę miasta. (st)

Słuchamy radia

Piątek, dnia 31 stycznia br.

6.00 sygnał czasu i pieśń poranna, 6.05 dziennik poranny, 6.20 gimnastyka poranna, 6.30 muzyka poranna, 6.57 sygnał czasu, 7.05 muzyka poranna; 7.15 streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika radiowego, 7.35 zapowiedź programu na dzień bieżący, 7.40 koncert poranny, 8.30 informacje ogólnopolskie,, 8.40 skrzynka PCK, 8.50 koncert życzeń, 11.30 koncert reklamowy, 11.57 sygnał czasu i hejnał, 12.05 audycja dla świetlic robotniczych, 12.35 „10 minut poezji", 13.05 koncert zespołu instrumentalnego, 14.00 audycje informacyjne, 14.30 wiadomości sportowe, 14.40 audycja dla dzieci, 15.00 słuchowisko dla dzieci, 15.30 pogadanka sportowa, 15.40 1. audycja z cyklu „Nabożne pieśni murzyńskie", 16.00 dziennik popołudniowy, 16.30 audycja dla chorych, 16.45 głos młodych, 16.55 audycja dla młodzieży, 17.05 „U naszych przyjaciół", 17.25 „Syrena przed mikrofonem", 17.55 z życia kulturalnego", 18.07 muzyka wojskowa, 18.30 poradnik językowy, 18.45 muzyka, 19.15 audycja literacka, 19.25 koncert symfoniczny, 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy, 22.00 kwadrans prozy, 22.15 program na jutro, 22.25 audycja rozrywkowa, 22.50 audycja literacka, 23.10 ostatnie wiadomości dziennika radiowego, 23.30 zapowiedź programu na dzień następny, 23.35 koncert życzeń, 23.55 streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika radiowego, 24.00 zakończenie programu ogólnopolskiego i hymn.

Z procesu Rzepeckiego i towarzyszy

Ostatnie słowo oskarżonych

Warszawa (PAP). W procesie Rzepeckiego i towarzyszy po replice prokuratora i obrońców wypowiadali swe ostatnie słowo oskarżeni.

Osk. Rzepecki, nawiązując do słów swego obrońcy, stwierdza, że ważna jest dla niego decyzja Sądu, jak dalece zdyskwalifikował się politycznie i osobiście. Oskarżony przypomina jeszcze raz okoliczności, w jakich zerwał z Londynem i jak szukał pomocy u wicepremiera Mikołajczyka.

Przechodząc do sprawy powstania WIN-u Rzepecki oświadcza, że WIN powstał pośród konsultacji z wielu ludźmi z podziemia i spoza podziemia. Nazwisk tych ludzi nie wymienia, nie chcąc wzbudzać — jak mówi — niezdrowych sensacji.

Oskarżony prosi o uwzględnienie zbiegu okoliczności działających w roku 1945. Pięcioletnia wojna musiała wywołać wśród całego społeczeństwa zmniejszenie wrażliwości na wszelkiego rodzaju przestępstwa i uchybienia. To zmniejszenie wrażliwości działało też jakoby wśród oskarżonych w momencie zakładania WIN-u.

W roku 1945 — wywodzi oskarżony — odbywała się w Polsce walka dwóch kierunków. Rząd londyński oddalony o 1.000 km prócz podniecania umysłów i propagandy nie miał innego środka, więc tym gorliwiej go wykorzystywał. **Kozłem ofiarnym stali się żołnierze AK.** W roku 1945 nastąpiło olbrzymie przegrupowanie w stosunkach wielkich mocarstw, które musiało się odbić i na stosunkach społecznych i politycznych w Polsce. Było to ustosunkowywanie się wzajemne dwóch różnych ustrojów: ginącego kapitalizmu i nabierającego sił ustroju gospodarki uspołecznionej. **Rok 1945 był przełomowym w historii Polski.**

W tym kłębowisku idei, prądów politycznych i faktów setki i tysiące żołnierzy AK musiało zajmować jakieś stanowisko, to też setki i tysiące żołnierzy AK popełniało przy tym błędy. Błędy niektórych z nich przeszły aż do zwyrodnienia kryminalnego czy politycznego. W tych warunkach trudno było błędów nie popełniać.

Osk. przyznaje, że popełniał błędy, twierdzi jednak, że w chwili kiedy po powrocie z niewoli wkraczał do konspiracji zdawało mu się, że widzi dobrze port, do którego chce dopłynąć.

Wreszcie osk. Rzepecki oświadcza: **„Na zakończenie proszę Wysoki Sąd, aby wziął pod uwagę przede wszystkim moje zasadnicze intencje. Proszę o wydanie wyroku, który choć napiętnuje ujemne skutki wykonywanej przeze mnie niewątpliwie błędnej polityki moich mocodawców w pierwszej połowie roku — będzie wyrokiem, który w swojej części kwalifikującej moje postępowanie i określającej karę, pozbawiony będzie momentów hańbiących.**

Osk. Jachimek w krótkim ostatnim słowie stwierdza, że jako karny żołnierz sumiennie i lojalnie wypełnił rozkazy, wykonał również polecenie ujawnienia się i ujawnienia podległych mu agend bez reszty i całkowicie. Z całym zaufaniem składa obecnie swój los w ręce Sądu.

Osk. Żuk zrzeka się ostatniego słowa.

Osk. Szczurek stwierdza na wstępie, że wyjaśnił już swoje zasadnicze stanowisko i swój udział w życiu konspiracyjnym. **Wobec wyników wyborów dnia 19. stycznia i wobec rycerskich słów prokuratora, oskarżony postanowił naświetlić szerzej w pewnych punktach swą działalność.**

Szczurek polemizuje z określeniem go jako wtyczki endeckiej w organizacji WIN. Twierdzi, że w powstaniu był uważany za komunistę, a w najlepszym razie za bardzo czerwonego. Przytacza jako dowód fakt, że po upadku powstania proponowano mu rozmowę z ludźmi z AK na temat koordynacji konspiracyjnej roboty wojskowej wobec faktu zatrzymania się frontu. Okulicki na rozmowę tę nie pozwolił.

Osk. przyznaje, że organizacja NOW, w której był dowódcą dwóch okręgów powstała z elementów partyjnych Str. Nar.

Szczurek podkreśla, że traktowany był w śledztwie przyzwoicie i stwierdza ze wzruszeniem, że słowa, którymi obdarza go prokurator za działalność w okresie okupacji nie spotkały go nigdy ze strony przełożonych i najwyżej w życiu sobie je ceni.

W zakończeniu osk. stwierdza: **„Pozostało mi tylko powiedzieć, że śledztwo, przewód sądowy, stanowisko pana Prokuratora i wola Narodu, wyrażona w wyborach dnia 19. stycznia zmieniła moje nastawienie i moją mentalność. I jeżeli tak, jak mówiłem na początku, obojętne mi było, co Wysoki Sąd myśli o mnie i o moich podwładnych — tak teraz ta rzecz nie jest mi obojętną, ponieważ uwierzyłem w sprawiedliwość polską, w którą nie wierzyłem i uwierzyłem, że moi przeciwnicy polityczni, ci którzy prowadzą politykę państwową, zaprowadzą Polskę w przyszłość wielką i świetlaną.**

Osk. Leski twierdzi, że za czyny swoje poniesie odpowiedzialność.

Osk. Rybicki mówi, że wniosek prokuratora w sprawie kary dla niego postawił go w przykrym położeniu, bo wygląda to tak, jakby miał teraz zbierać procenty z kapitału włożonego w walkę o niepodległość. **On takich procentów nie chce zbierać bo — jak mówi — zawdzięczałby to swoim chłopakom, którzy dziś leżą na cmentarzu.**

Osk. wyraża wdzięczność Sądowi za stworzenie atmosfery, w której mógł mówić w Sądzie wszystko co myślał i czuł. Nikt z oskarżonych nie był ani razu przywołany do porządku, bo wszyscy rozumieli, że jest to chwila, kiedy trzeba mówić prawdę.

Osk. opowiada o wstrząsie jaki nastąpił, gdy przyszło z Londynu słynne żądanie zorganizowania 14 punktów wywiadowczych. Osk. zastanawiał się wówczas: „Czy oni naprawdę uważają nas za takich szubrawców skończonych, że śmieli postawić nam takie propozycje". Osk. oświadcza z naciskiem, że odcina się od tych metod całkowicie, bo uważa, że każdy uczciwy Polak musi się od tych metod odciąć. Rybicki dodaje: **„Dałby Bóg, aby te słowa, które mówię, doszły do tych chłopaków, którzy tkwią w konspiracji, żeby zrozumieli, że tam, gdzie nie ma uczciwości i moralnej etyki, tam gdzie jest brud, tam i słuszność musi zaginąć".**

Osk. Gołębiowski twierdzi na wstępie, że sylwetka jego jaką dał prokurator jest zniekształcona. Na dowód, że jego działalność nie była taka, jak to mówił prokurator, przytacza różne fakty z terenu. Twierdzi, że do rozładowania lasów przystąpił kiedy nie było jeszcze formalnego rozkazu w tym kierunku.

Na zakończenie osk. Gołębiowski płacząc oświadcza, że nie twierdzi, iż w jego działalności nie było grzechu. **Grzeszyłem — mówi oskarżony — ale żałuję, dlatego też ośmielam się prosić Wysoki Sąd o względność.**

Osk. Sanojca oświadcza, że we wrześniu 1945 r. wydawało mu się, że WIN może być pożyteczny, przekonał się jednak, że stał się szkodliwy. Osk. tłumaczy, że uległ zamętowi, jaki był szerzony w społeczeństwie. Fala wydarzeń politycznych nie wysunęła go w nadziemie nowej budowli, lecz zepchnęła go w podziemie — oczekuje więc sprawiedliwej kary.

Osk. Muzyczka opisuje obszernie swą działalność w okresie przedwojennym i wojennym, starając się wykazać, że nie był sanatorem, lecz był zawsze demokratą. W konkluzji wyraża wiarę, że sprawiedliwy wyrok Sądu pozwoli mu wrócić w szeregi tych ludzi, którzy w codziennym trudzie budują gmach nowej, lepszej i mocnej Polski.

Osk. Malesa oświadcza, że do wyjaśnień złożonych w toku śledztwa i przewodu sądowego nie ma nic do dodania i prosi o sprawiedliwy wyrok.

Przewód sądowy zamknięto. Ogłoszenie wyroku nastąpi w poniedziałek o godz. 12.

Za najlepsze osiągnięcia

Sztandar pracy w Cementowni „Szczakowa"

Szczakowa. W największej w Polsce cementowni w Szczakowej, zatrudniającej w chwili obecnej około 1800 pracowników, odbyła się uroczystość przekazania załodze przechodniego sztandaru pracy, ufundowanego przez Zjednoczenie Fabryk Cementu Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu — za najlepsze osiągnięcia w dziedzinie produkcji i wydajności pracy.

Załoga cementowni Szczakowa osiągnęła w czwartym kwartale roku ub. produkcję równą 109 proc. planu produkcyjnego. Stanowiło to 58.830 ton klinkru i 53.055 ton cementu, tj. około 90 proc. wytwórczości cementowni w roku 1938 — okresie największego nasilenia ruchu budowlanego przed wojną.

W uroczystości przekazania sztandaru zwycięskiej załodze wzięli udział przedstawiciele władz przemysłu cementowego z naczelnym dyrektorem Zjednoczenia inż. Saperem na czele, przedstawiciele OKZZ z Katowic i Krakowa oraz sekretarz Zarządu Głównego robotników i pracowników przemysłu budowlanego w Warszawie Molendowicz.

Wręczając sztandar pracy cementowni Szczakowa dyr. Saper przekazał wszystkim robotnikom i pracownikom zakładu podziękowanie Ministra Przemysłu za wysiłki w pracy, stawiające „Szczakową" na czele cementowni w kraju.

Imieniem załogi przejął sztandar poczet, złożony z najstarszych pracowników cementowni, po czym chorąży Sobkiewicz, złożył na ręce dyr. naczelnego inż. Sapera zapewnienie, że załoga dołoży wszelkich starań, aby i w przyszłości okazać się godną zaszczytnego wyróżnienia.

Z przekazaniem sztandaru pracy połączona była uroczystość otwarcia i poświęcenia nowego obszernego domu kultury dla pracowników cementowni oraz poświęcenia sztandaru Związku Zawodowego pracowników przemysłu cementowego w Szczakowej.

Kazio na spółkę ze Zdzichem Pirszelem doprowadzili wreszcie rozgorączkowane bractwo do względnego porządku, zmuszając do milczenia jednych, innym nakazując zdać raport. W kilka minut przebieg walki został odtworzony.

Skrzydło napotkało formację około 15 Focke Wulfów gdzieś koło Cap Griz Nez, już w drodze powrotnej. Nasz dywizjon zaatakował pierwszy, a zażarty Józek znalazł się na czele ataku i spikował pomiędzy Niemców, strzelając do prowadzącej maszyny i siejąc zamieszanie u przeciwników. Zanim jednak reszta naszych zdążyła spłynąć na nieprzyjaciela, dwa Focke Wulfy dopadły Józka z tyłu, zapalając mu maszynę. Nikt nie wiedział, co się z nim później stało, poszedł w dół w płomieniach. Walka toczyła się dalej. Gdy wreszcie wszystko się zakończyło, dwa Fucke Wulfy kręciły korkociągi do morza, płonąc niczym pochodnie. Henio Pietrzak i Zdzich Langhamer zestrzelili każdy po jednym.

Nastąpiło skrupulatne obliczenie czasu i przebiegu walki i wreszcie ustalono, że Henio był pierwszy i jemu właśnie przypadł ten legendarny „pięćsetny". Zdzich zaliczył sobie pięćset pierwszego.

Samoloty wracały do domu pojedynczo, zbierając się po drodze w sekcje i grupki. Leon Kosmowski starał się dołączyć do takiej sekcji, gdy niespodziewanie zaskoczyły go dwa Focke Wulfy atakując z góry. Leon nie powrócił do bazy i nigdy nie dowiedzieliśmy się, w jaki sposób zginął. Prawdopodobnie spoczywa ze swym Spitfirem na dnie Kanału, gdzie tylu naszych kolegów znalazło już poprzednio wieczny odpoczynek.

Mimo że wynik był remisowy, mimo że wreszcie zestrzelono tego pięćsetnego, mimo że właśnie nasz dywi-

niły się tęczowym blaskiem w ostatnich promieniach słońca, zaglądającego ciekawie przez szerokie okna. W rogu pokoju spoczęły dostojne i pękate baryłki piwa, a szeregi pustych kieliszków wyciągnęły się rzędem, jak na paradzie, niecierpliwie oczekując, aż wybije ich czas.

Za dwie godziny zaczynała się sylwestrowa zabawa, za godzinę Skrzydło wracało z operacji.

Zmrok zapadał, gdy nad lotniskiem pojawiły się pierwsze maszyny, zamiast zwykłej defilady trzema dywizjonami, zamiast zwartych formacji przewalających się wyciem silników ponad messą, w powietrzu kręciły się pojedyncze samoloty, nadlatujące w rozsypce sekcjami po dwa lub cztery Spitfire'y. Znak był to nieomylny, że coś się musiało wydarzyć podczas lotu, musiało dojść do spotkania z Niemcami.

Przerwałem śpiesznie fachową pogawędkę z Bishopem, pozostawiając go zadziwionego przy niedokończonym kieliszku whisky i ruszyłem na dispersal. Jeśli było spotkanie, na pewno były walki. Jeśli były walki, powinny być zwycięstwa. Jeśli zaś były zwycięstwa, to najprawdopodobniej zestrzelono tego pięćsetnego szkopa, o uśmiercenie którego nasze dywizjony zabiegały od dawna.

Tak się złożyło, że cyfra zestrzelonych przez polskich pilotów nieprzyjacielskich stanęła na 499 i od prawie dwóch miesięcy nie mogła ani rusz podnieść się do góry. Chęci były, nie było natomiast Niemców w powietrzu. Wszystkim zależało na tym pięćsetnym, każdy dywizjon starał, się by właśnie jemu zaszczyt przypadł w udziale. Gdzieś w mrocznych gabinetach sztabu w okolicach Victoria postanowiono przecie, że z zestrzelenia pięćsetnego Niemca zrobi się prawdopodobnie wydarzenie dnia, suk-

Przed rozpoczęciem nauki

Zbiórka na potrzeby W. S. H.

Wrocław. Jak już donosiliśmy, zarządzeniem władz szkolnych zostala powołana do życia w stolicy Dolnego Śląska **W. S. H.**, która rozpoczęła już **wpisy kandydatów i w najbliższym czasie nastąpi otwarcie roku szkolnego.**

W. S. H. wrocławska ma na razie **charakter prywatny** i opiekuje się nią **Tow. Popierania Nauk Ekonomicznych,** na czele którego stoi wojewoda wrocławski, mgr. **Stanisław Piaskowski.**

Zarówno studenci, jak i sama szkoła odczuwają liczne braki, na zaspokojenie których nie ma odpowiednich funduszów. Ta katastrofalna sytuacja materialna uczelni, zmusza zarząd do zwrócenia się do ofiarności społeczeństwa, które z tak wielkim zrozumieniem przyjęło fakt uruchomienia szkoły. W dniach 1. i 2. lutego, studenci szkoły urządzają **zbiórkę uliczną na potrzeby W. S. H.,** oczekując od miejscowego społeczeństwa wydatnego poparcia.

Opiekun szkoły, woj. Piaskowski, wpłacił na konto Bratniej Pomocy W. S. H. kwotę **10 tys. zł.,** wzywając członków Towarzystwa, wiceprezydenta **Podgórskiego,** dyrektora Izby Przemysłowo - Handlowej, dr. **Bluma** i dyrektora „Społem" **Karpowskiego** do zadeklarowania odpowiednich sum na ten cel. (st)

Katastrofa samochodowa

Wrocław. Na szosie Kożuchów — Nowa Sól wydarzyła się wielka katastrofa samochodowa. Samochód Państwowych Zakładów Przemysłu Lniarskiego z Nowej Soli, prowadzony, jak wykazało śledztwo, przez kierowcę z nadmierną szybkością, wpadł na zakręcie do przydrożnego rowu, obok wsi Lubsnica.

Jedna osoba poniosła śmierć na miejscu, 5 osób natomiast, znajdujących się na wozie, zostało ciężko rannych. Kierowca zbiegł. Władze M.O. wszczęły za nim pościg.

Surowe wyroki Sądu Wojskowego

we Wrocławiu

Wrocław. W ciągu ostatnich tygodni odbył się przed Sądem Rejonowym Wojskowym we Wrocławiu trzeci z kolei proces przeciwko członkom nielegalnej organizacji podziemnej „WIN-u" i oskarżonym o utrzymywanie łączności oraz udzielanie pomocy członkom organizacji.

Tym razem na ławie oskarżonych zasiadło **3 członków bandy, oraz 8 osób, utrzymujących z nimi kontakt.**

W wyniku rozprawy, sąd skazał członków bandy: **Zygmunta Wadowskiego na 6 lat więzienia** i utratę praw publicznych na lat 3, **Władysława Hoszowskiego na 6 lat** z pozbawieniem praw na okres 4 lat, **Jana Sorbickiego na 5 lat i 2 lata pozbawienia praw.** Za utrzymywanie łączności z członkami organizacji, udzielanie im pomocy i niezameldowanie władzom sąd skazał: **Marię Wichlińską** na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw publicznych na 1 rok, **Helenę Pach** na półtora roku więzienia (1 rok pozbawienia praw), **Jarosława Stanieckiego** na 3 i pół roku (2 lata pozbawienia praw), **Franciszka Moleckiego** na 4 lata (rok pozbawienia praw), **Marcelego Ratajczaka** na 3 lata (2 lata pozbawienia praw), **Franciszka Borocha** na 4 lata (2 lata pozbawienia praw), **Michała Jakowlewa** na dwa i pół roku (rok pozbawienia praw), oraz Michała **Hanusza** na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na 1 rok.

Ten sam Sąd Wojskowy rozpatrywał również dalszy ciąg sprawy bandy rabunkowej, grasującej w pow. kłodzkim. Przywódca tej bandy, której poparcia udzielali członkowie PSL., **Kajda, został przed dwoma tygodniami skazany na karę śmierci.**

Tym razem na ławie oskarżonych zasiadł **Eugeniusz Morong,** który we wrześniu ub. roku wstąpił do bandy dezertera z WP,. Kajdy, i jako członek tej bandy prowadził działalność, skierowaną przeciwko ustrojowi demokratycznemu Państwa. Bandyta skazany został **na 15 lat więzienia.**

Prócz niego na ławie oskarżonych zasiadło **6 osób, oskarżonych o udzielanie pomocy bandzie.**

W wyniku rozprawy, zostali skazani: **Wojciech Grodny** na 7 lat więzienia, **Walenty Pilecki** na 6 lat, **Leon Browiński** na 5 lat, **Stefan Zaremba** — 2 lata, **Jan Padykuła** — 2 lata oraz **Bronisław**

Kronika milicyjna notuje

Seria przestępstw we Wrocławiu

Wrocław. Stanisław **Ratajczyk,** zam. przy ul. Żeromskiego 19, został przez 1 komisariat M. O. oddany do ukarania Komisji Spec.

Czesław **Staszewski,** podejrzany o kradzież materiałów elektrotechnicznych na szkodę Fabryki Elektrotechnicznej przy ul. Traugutta 80, został odesłany do prokuratora Sądu Okręgowego.

Komisariat 3 M. O. we Wrocławiu zatrzymał **Władysława Willę** zam. w dzielnicy Kowale przy al. Bruknera 271, przy którym podczas rewizji osobistej znaleziono bagnet. Władze prowadzą śledztwo w tej sprawie.

Pracownik pow. koła Zw. Inwalidów we Wrocławiu, Jan Lewicki, wychodząc z budynku Związku, przewrócił się w drzwiach, doznając skutkiem uderzenia głową o posadzkę ciężkich obrażeń ciała. **Po upływie pół godziny, nieszczęśliwy zmarł.**

Władze M. O. dostawiły do Sądu Okręgowego **Mikołaja Zajcowa,** oskarżonego o napad z bronią w ręku. Prócz niego za współudział w napadzie zostali przekazani prokuratorowi, **Jerzy Gwoździło, Alicja Gwoździło,** oraz **Czesław Kucz.** (st)

Za dużo rolników w Ząbkowicach Śl.

Ząbkowice Śl. Ząbkowicki dolnośląski powiat ma nadmiar 2000 rodzin rolników na wsiach, wobec czego przewidywane jest przeniesienie ich na teren innych powiatów, gdzie byłyby jeszcze wolne gospodarstwa. Powiat Ząbkowicki może pomieścić jedynie 7000 rodzin. Posiada gospodarstw (poniemieckich 4387, nowoutworzonych z rozparcelowanych majątków 67) 4454, natomiast rodzin rolniczych jest na terenie powiatu — 8988.

Ogólny obszar powiatu wynosi 77.570 ha, w tym użytki rolne zajmują 57.666 ha, nieużytki i lasy 19.904 ha. (M. ch.)

7 bandytów pod kluczem

Likwidacja groźnej szajki rabusiów

Wrocław. Władze M. O. i U. B. zlikwidowały ostatnio na terenie powiatu sycowskiego i kępińskiego groźną bandę rabunkową, grasującą od dłuższego czasu w tych okolicach.

Ujęto 7 członków bandy, mianowicie: **Stefana Króla, Leona Wieczorka, Franciszka Oszczędę, Franciszka Pokorę i Józefa Kicla, mieszkańców pow. kępińskiego.** Pozostali członkowie bandy, mianowicie przywódca Antoni Król, oraz Paweł Klocek, również z pow. Kępno, nie zostali dotychczas ujęci.

Banda, grasująca od września ub. r. ma na sumieniu **9 napadów rabunkowych z bronią w ręku** na mieszkania prywatne oraz na sklepy spółdzielcze, m. in. na sklep Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Sycowie.

Sprawa ujętych członków bandy, po przeprowadzeniu śledztwa, zostanie przekazana Sądowi Wojskowemu we Wrocławiu.

Harcerstwo w Międzylesiu

Wałbrzych. Z końcem ub. roku Koło Z.H.P. w Międzylesiu stworzyło własnymi siłami biblioteke dla swych członków. Ponadto powstała tu sekcja pingpongowa i obecnie harcerze kompletują harcerski sprzęt wycieczkowy. Proszą oni o pomoc w uzupełnieniu biblioteki. Chodzi szczególnie o podręczniki harcerskie. Harcerze tutejsi, to przeważnie repatrianci z Jugosławii, Dalekiego Wschodu, a więc b. ubogi element — częstokroć nie będący w stanie opłacać nawet składek członkowskich.

Kronika lokalna

W JELENIEJ GÓRZE —
Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Kolejowej 18, telefon 22-00.

W WAŁBRZYCHU —
Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Marszałka Stalina 2, obok pl. Grunwaldzkiego.

Świdnica. W Świdnicy woj. wrocławskiego istnieje jedyna na Dolnym Śląsku fabryka szpilek i drutów trykotarskich. Wartość produkcji przekracza już milion zł miesięcznie. Fabryka zatrudnia ponad 1100 pracowników.

Wałbrzych. Staraniem ząbkowickiego powiatowego Komitetu Opieki Społecznej i Powiatowego Zarządu Samopomocy Chłopskiej, we wsiach Procany i Przedborów pow. Ząbkowice, zorganizowane zostały dla dziewcząt dwumiesięczne kursy kroju i szycia. W tej chwili z nauki korzysta około 30 dziewcząt.

Wałbrzych. Niedawno w Ząbkowicach Dolnośląskich powstała Państwowa Wytwórnia Urządzeń Teletechnicznych.

Jest to już 17-ta wytwórnia (nie licząc dwóch kopalń) na terenie ząbkowickiego powiatu, który urasta do roli wielkiego i poważnego okręgu przemysłowego.

Wałbrzych. W połowie miesiąca stycznia b. r. w Kłodzku staraniem Obywatelskiej Ligi Kobiet zorganizowane zostały kursy księgowości i esperanto. Ponadto w tym samym czasie kłodzka Liga Kobiet urządziła dla dziewcząt kursy kroju i szycia.

Wałbrzych. Ostatnio przy ZZK Kłodzko, otwarta została świetlica i obecnie jest w stadium organizacji Teatr amatorski tutejszego Z.Z.K. Ponadto już od dłuższego czasu istnieje przy ZZK Sekcja Kulturalno - Oświatowa i sekcje: szachowa, pingpongowa i KKS piłki nożnej. Ten ostatni w ub. roku, w czasie rozgrywek o mistrzostwo Kłodzka — zdobył puchar.

Wałbrzych. (Mch) Międzyleska Straż Ochrony Kolei, w okresie 1946 r., ukarała przeszło 100 osób mandatami karnymi za różne wykroczenia przeciwko porządkowi na kolejach.

Wałbrzych. Niedawno kłodzki Hufiec Z.H.P. urządził w Międzylesiu kurs dla drużynowych i zastępowych Z.H.P., kłodzko - bystrzyckiego podokręgu. Kursa przeszło 300 harcerzy, w czym 6-ciu międzyleskich druhów. (M. ch.)

Narciarze nie zawiedli

Polska na II miejscu w Davos

Davos (ob. wł.). Na zakończenie akademickich mistrzostw świata w sportach zimowych, które odbywały się od dwóch tygodni w Davos, odbył się otwarty konkurs skoków z udziałem zawodników polskich. Konkurs ten zakończył się jeszcze jednym sukcesem Polski, która po sklasyfikowaniu wyników w skokach wysunęla się zdecydowanie na drugie miejsce w klasyfikacji ogólnej za Austrią, a wyprzedzając Szwajcarię.

Na 36 zawodników zgłoszonych do konkursu skoków, stanęło na starcie 12 zawodników.

Pierwsze miejsce zdobył Delekart (Austria) — skoki 60, 68 i 64 m. (nota 326,7). Na drugim miejscu uplasował się Taavitsainen (Finlandia) mając skoki 56,5 59 i 61 m. (nota 304,7).

Z zawodników polskich pierwszy był Samek, który uplasował się na 4 miejscu w konkursie, mając skoki 56, 58 i 61 m. (nota 294). Drugi zawodnik polski Dziedzic, zajął piąte miejsce, mając skoki 53, 54 i 58 m. (nota 288,2).

Po uwzględnieniu wyników w konkursie skoków została ustalona końcowa klasyfikacja mistrzostw.

Pierwsze miejsce zdobyła Austria — 56 pkt. przed Polską — 40 pkt. i Szwajcarią — 34 pkt.

Zajęcie przez Polskę drugiego miejsca w klasyfikacji ogólnej akademickich mistrzostw świata, uważać należy za wielki sukces, tym bardziej, że ekipa polska była nieliczna w przeciwieństwie do innych liczebnie silniejszych i reprezentujących wszystkie gałęzie sportów zimowych.

Zginęły puchary przeznaczone dla mistrza Polski w hokeju

Łódź. W nocy z niedzieli na poniedziałek w pociągu, jadącym z Łodzi do Krakowa, ktoś z podróżnych przez pomyłkę zabrał przedstawicielom Polskiego Związku Hokeja Lodowego teczkę z dwoma pucharami, przeznaczonymi dla tegorocznego mistrza i wicemistrza Polski w hokeju, którzy mieli być wyłonieni po grze Wisła—Cracovia w Krakowie.

PZHL zwraca się za pośrednictwem prasy do tego podróżnego, by zechciał ją zwrócić, w którejkolwiek redakcji pisma względnie — Polskiemu Związkowi Hokeja na Lodzie w Krakowie ul. Wenecja 3/4.

Norwegia — Szwecja 120,5 — 99,5 pkt.

Oslo. Na torze lodowym na stadionie Biolet, został rozegrany międzypaństwowy mecz łyżwiarski w jeździe szybkiej między Norwegią i Szwecją. Mecz zakończył się zwycięstwem Norwegii w stosunku 120,5 pkt. : 99,5 pkt.

Wyniki meczu:

500 mtr.: 1) Larsson (Szwecja) — 44,3 sek., 2) Johansen (Norwegia) — 44,7 sek., 3) Martinsen (Norwegia), 4) Lundberg (Norwegia), 5) Soiffart (Szwecja) — 44,8 sek.

1.500 mtr.: 1) Johansen (Norw.) — 2:21,6, 2) Matisen (Norw.) — 2:22,4, 3 i 4) Soiffart (Szwecja) i Lundberg (Norw.) — 2:23,2, 5) Hedlund (Szwecja) — 2:23,5.

3.000 mtr.: 1) Lundberg (Norw.) — 5:00,4, 2) Hedlund (Szwecja) — 5:00,8, 3 i 4) Soiffart (Szwecja) i Hebbe (Norw.) — 5:03,3, 5) Johansen (Norw.) — 5:03,5.

5.000 mtr.: 1) Hedlund (Szw.) — 8:31,3, 2) Soiffart (Szw.) — 8:37,7, 3) Matisen (Norw.) — 8:39, 1, 4) Lundberg (Norw.) — 8:41,4, 5) Martinsen (Norw.) — 8:42,2.

*

Praga. W niedzielę odbyły się w Pradze na Wełtawie łyżwiarskie mistrzostwa Czechosłowacji.

W jeździe szybkiej mężczyzn I miejsce zajął Kolark („Czeska Slavia" Praha), zdobywając tytuł mistrza Czechosłowacji.

Tytuł mistrzowski w jeździe kobiet uzyskała Vokorkova.

Nowy rekord świata

Kopenhaga. (obsł. wł.) **Pływaczki duńskie Harupl, Sönesen i Nathansen ustaliły w Kopenhadze nowy rekord światowy w sztafecie 3×100 yardów, uzyskując czas 3,26,6 min.**

ces propagandowy. Pięćset maszyn nieprzyjacielskich, nie licząc tych zestrzelonych w Polsce i Francji, coś przecież znaczyło, było poważnym wkładem do wysiłku Aliantów. Miały więc być dekoracje, przemówienia, re-



Bohdan Arct: MESSERSCHMITTY W SŁOŃCU

porterzy i fotografowie, artykuły w prasie i pogadanki w BBC[1]).

Mijał jednak dzień po dniu, tydzień po tygodniu, a cyfra na tablicach statystycznych wciąż wynosiła 499. Skrzydło latało na operacje, co dzień kręciliśmy się ponad brzegami Francji, zapuszczając się coraz dalej w głąb lądu, lecz spotkań w dalszym ciągu nie było. Twarze dowódców zasępiały się coraz bardziej, w mroczych gabinetach sztabu w okolicach Victoria bębniono niecierpliwie palcami po wypoliturowanych stołach, reporterzy ostrzyli ołówki, dekoracje pokrywały się kurzem w pluszowych pudełkach. 499 i ani kroku dalej! Niemcy byli niezwykle nieuprzejmi i złośliwi.

W dispersalu wrzało. Na twarzach pilotów malowały się zmienne uczucia. Nastrój był gorący. Słowa, zdania, niedokończone i nierozpoczęte zwroty krzyżowały się w powietrzu. Niesposób było wyłowić coś z tego chaosu.

— Pierwszą serię oddałem z 200 jardów, zaczął dymić. Po drugiej zapalił się i poszedł korkociągiem...

— Gdzie Józek?

— Cholera ale mi uciekał...

— ...wyskoczył, mówię wam, wyskoczył ze spadochronem. Maszyna mu się paliła...

— Leon Kosmowski? Co się z nim stało?

— Oddaj, chamie rękawice, przecież znaczone...

— Józek Gil nie wrócił!

— Dajże wreszcie tego papierosa...

— Widziałeś Focke Wulfa? Palił się...

— ...czterech atakowało, nie było czasu..

— Nie znasz się na sylwetkach? Focke Wulfy były...

1) BBC — brytyjskie radio.

Pod włos...

Sprawy Polaków

Od znanego detektywa amerykańskiego Nata Pinkertona otrzymaliśmy ostatnio następujący list:

„Dear Sirs!

Z prawdziwym zainteresowaniem, zrozumiałym dla każdego, kto zajmuje się sprawami detektywistycznymi, przeczytałem w numerze 27 „Trybuny Robotniczej" z dnia 27. stycznia br. duże ogłoszenie tej treści:

„Kolejarze! Uwaga! Kolejarze!
Nagrodę zł 10.000
wypłaci

Zjednoczenie Przemysłu Chemii Stosowanej w Krakowie, Lenartowicza 13 temu, kto odnajdzie lub przyczyni się bezpośrednio do odnalezienia zaginionej przesyłki kolejowej wagonu nr 76240 wysłanego pod adresem: Vogt i Ska — Śląski Przem. Szmerglowy, do stacji Wapienica, koło Bielska, zawierającego 140 beczek — 15400 kg proszku szmerglowego koloru zielonawego, pochodzenia szwedzkiego.

Przesyłkę wysłano dnia 29. listopada 1946 pociągiem nr 9466 z Gdyni, zaginęła na przestrzeni pomiędzy stacjami kolejowymi Gdynia — Port — Wapienica.

Równocześnie ostrzega się przed kupnem całości lub części wymienionej przesyłki.

Informacje kierować do Zjednoczenia Przemysłu Chemii Stosowanej w Krakowie, Lenartowicza nr 13".

Niniejszym więc zawiadamiam, iż jako zawodowy detektyw, pasjonujący się tego rodzaju zagadnieniami, jestem gotów udzielić kilku fachowych wskazówek, które mogłyby się przyczynić do wyjaśnienia całej zagadki zaginięcia wagonu nr 76240.

W myśl starej śledczej zasady rzymskiej: „Cui prodest?" musimy się naprzód zastanowić, na co komu był potrzebny proszek szmerglowy, i to aż w takiej poważnej ilości 15.400 kg? Wprawdzie z mego bogatego doświadczenia wiem, iż ludzie potrafią skraść wszystko (w Kanzas-City w r. 1903 skradziono raz niejakiemu R. C. Hopkinsowi dwa puste pudełka od zapałek, a w r. 1911 znowu w Algeciras (Hiszpania) skradziono Donnie Elwirze Martinez połamaną i podartą oraz zupełnie nieużyteczną siatkę na motyle, zaś w 1929 roku skarżył się Bulawayo (Unia Płd.-Afrykańska) Jonathan Edward Bing, że mu ktoś ukradł piątą klepkę) — niemniej jednak ludzie kradną na ogół rzeczy pożyteczne, praktyczne oraz dające się łatwo spieniężyć.

Wątpię więc bardzo, czy kradzież całego wagonu z proszkiem szmerglowym, mimo, że pochodzenia szwedzkiego, nastąpiła z tego powodu, iż to był właśnie proszek szmerglowy, a nie co innego. Proszku szmerglowego dzisiaj się już nie kradnie. Ostatni raz mianowicie skradziono proszek szmerglowy na Sumatrze w r. 1892, jako że tamtejsi tubylcy uważali, iż nim się świetnie wywabia brud zza paznokci. Od czasu jednak, gdy wynaleziono inne na to środki, nawet na Sumatrze zarzucono stosowanie proszku szmerglowego do owych celów, a tym samym przestano go kraść.

Raczej więc jestem skłonny przypuszczać, że 140 beczek z proszkiem szmerglowym zaraz po wyładowaniu w Gdyni wzięto za 140 beczek, ale z czym innym. Może myślano, że tam są bekony, może że masło, może że nafta, może że złoto, a może że skóra — dość na tym, że postanowiono ten drogocenny ładunek, jak to się mówi w Brazylii, „zorganizować". No i gdzieś na trasie Gdynia — Wapienica go zorganizowano. Razem, rzecz jasna, z wagonem.

Potem zaś, gdy się okazało, że to tylko jest proszek szmerglowy, sklęto proszek na czym świat stoi, a beczki i wagon również.

Z kolei postąpiono prawdopodobnie tak:

Albo cały ładunek wyrzucono, albo go też sprzedano jako masło, naftę, bekony, czy nawet włosy anielskie. Dlatego też nie należy szukać nigdzie proszku szmerglowego, jako takiego, lecz wyżej wymienionych, lub innych towarów, występujących w postaci proszku szmerglowego!

Natomiast, jeśli chodzi o wagon, to na pewno nosi on już dawno inny numer.

Podobny wypadek zdarzył się zresztą w 1925 roku w Mandżurii, gdzie nieznani sprawcy skradli worek cementu, myśląc, że to jest worek z mąką, a potem go sprzedali jako worek z cukrem. Wagonu jednak przy tym żadnego nie skradli.

Mając nadzieję, że moje skromne uwagi przyczynią się nieco Zjednoczeniu Przemysłu Chemii Stosowanej do wyświetlenia sprawy, oświadczam, że czynię to zupełnie bezinteresownie, jako że dla 10.000 zł nie opłaca mi się osobiście szukać 140 beczek z proszkiem szmerglowym, a do tego jeszcze i wagonu.

Yours truly
Nat Pinkerton".

*

List ten opublikowaliśmy z t. zw. obowiązku dziennikarskiego i oczekujemy dalszych jego następstw (t. zn. listu, nie obowiązku).

Niejaki X.

Zakład dla ociemniałych inwalidów

Jeszcze 70 wolnych miejsc

Poznańn. Realizując szeroko zakreślony plan produktywizacji inwalidów wojennych drogą przysposobienia do pracy i szkolenia — Główny Urząd Inwalidzki postanowił otoczyć szczególną troską inwalidów ociemniałych, tworząc dla nich specjalny zakład, z szeregiem działów szkolenia zawodowego. Zakład taki powstał w Głuchowie pod Poznaniem. Przyjmowani są na kształcenie inwalidzi, którzy stracili wzrok wskutek działań wojennych lub w związku z przeżyciami w obozach koncentracyjnych i t. p.

W Głuchowie uruchomione są następujące działy: trykotarstwo, tkactwo, szewstwo, introligatorstwo, koszykarstwo, masaż, nauka muzyki, obsługa stacji telefonicznych itp. Odbywa się również nauka pisma dla ociemniałych (syst. Braille'a), jak również brana jest pod uwagę możliwość indywidualnego kształcenia inwalidów w gimnazjach i liceach.

W tej chwili w Głuchowie jest wolnych 70 miejsc. Pensjonariusze prócz bezpłatnej nauki, mają zapewnione bezpłatne pełne utrzymanie i zaspokojenie wszystkich potrzeb kulturalnych i materialnych.

Z uwagi na to, że wiadomość o zakładzie Głuchowskim nie jest jeszcze dostatecznie rozpowszechniona, Gł. Urząd Inwalidzki wzywa za pośrednictwem prasy, radia i instytucji inwalidzkich do zgłaszania ociemniałych kandydatów na kształcenie w Głuchowie. Listy należy kierować albo do Głuchowa pod Poznaniem (poczta Czempin): Państwowy Zakład Szkolny dla ociemniałych inwalidów wojennych, lub p. a. — Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie — Główny Urząd Inwalidzki.

29 milionów złotych na Daninę Narodową

Wrocław. W akcji spłacania Daniny Narodowej na rzecz odbudowy Ziem Odzyskanych, Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wpłaciło **25.860.124 zł.** Pracownicy umysłowi tego Zjednoczenia wpłacili **815.919 zł**, pracownicy fizyczni natomiast — **2.775.015 zł.** Łącznie wpłacono **29.451.060 zł.** (st)

CEMENTOWNIA „WYSOKA", poczta Łazy powiat Zawiercie

zatrudni zaraz:

Sztygara lub technika górniczego

na stanowisko kierownika kamieniołomu. — Zgłoszenia pisemne. Warunki do omówienia. 385

ZAKUPIMY KAŻDĄ ILOŚĆ

krzemionki (Kieselgur)

kaolinu szlamowanego

oraz

kwarcu mielonego (białego)

Oferty wraz z próbkami składać do „Dziennika Zachodniego" w Częstochowie, Aleja 35 pod „kupno". 255

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego — CENTRALA HANDLOWA — Oddział w Bytomiu, ul. Chrzanowskiego 1b (II p. pokój nr 14), tel. 24-66 — poszukuje samodzielnego, rutynowanego **buchaltera-bilansisty** z długoletnią praktyką.

Podania wraz z dokładnym życiorysem i świadectwami, prosimy kierować pod wyżej podanym adresem. (PAP) 393

Sprzedaż licytacyjna

I. Urząd Skarbowy w Bytomiu, podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 3 lutego 1947 roku o godzinie 10 w lokalu składnicy przy ulicy Jana Smolenia 35, odbędzie się sprzedaż niżej wymienionych ruchomości:**

1 kasa stołowa kontrolna
1 prymus
1 opornica elektryczna do motoru
1 maszyna do pisania marki „Erika"
1 maszyna szewska
1 lustro ścienne bez ramy
1 krzesło
3 fotele obite ceratą
1 biurko
2 firanki do okien
1 kuferek
1 fortepian krzyżowy
1 rad odbiornik uszkodzony. (PAP) 445

POŁUDNIOWO - ŚLĄSKIE ZJEDNOCZ. PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO w Wałbrzychu, ul. Mickiewicza nr 16

poszukuje

kilku inżynierów

lub

techników energetyków

z dłuższą praktyką w ruchu energetycznym. — Warunki płacy według umowy zbiorowej dla pracowników C. Z. P. Wł. Mieszkanie służbowe. 408

FABRYKA CELULOZY i PAPIERU „NATRONAG" w Kaletach, pow. Lubliniec zamierza przyjąć

kierownika(czkę)

świetlicy fabrycznej

wyrobionego(nej) społecznie, możliwie z średnim wykształceniem. Fabryka zapewnia kierownikowi wygodne mieszkanie w nowowybudowanym gmachu świetlicy.

Oprócz tego fabryka poszukuje kilku

techników konstruktorów

Podania wraz z życiorysami i odpisami świadectw należy składać o ile możliwie osobiście w Dyrekcji w terminie do dnia 31 marca 1947 r.

(PAP) 432 **DYREKCJA**

Ministerstwo Komunikacji (Departament Ogólny)

ogłasza

Konkurs na stanowiska

referentów turystyki

w VII lub VIII gr. upos. w Urzędach Wojewódzkich w Białymstoku, Bydgoszczy, Lublinie, Łodzi, Rzeszowie, Szczecinie i Warszawie z pierwszeństwem dla kandydatów z wyższym wykształceniem oraz znajomością zagadnień turystycznych i krajoznawczych.

Podania z życiorysem i odpisami świadectw nadsyłać należy do Ministerstwa Komunikacji, Wydział Turystyki w Warszawie, Chałubińskiego 4.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (PAP) 424

Inż.-Mechanika lub Technika

do Biura Konstrukcyjnego

Inż. Technologa lub Technika

do Odlewni

przyjmie:

HUTA LUDWIKOW w KIELCACH. 409

Huta FERRUM w Katowicach II.

poszukuje:

Do Biura Produkcji i Planowania:
INŻYNIERA — na stanowisko szefa i
TECHNIKOW - MECHANIKÓW — do prac planowania.
Do Inspekcji Technicznej Kontroli:
INŻYNIERA — na stanowisko zast. szefa
INŻYNIERA — pragnącego poświęcić się zagadnieniom spawalniczym
TECHNIKA — do prac odbiorczych.
Do Wydziału Inwestycyjnego:
INŻYNIERA i TECHNIKÓW-MECHAN.
TECHNIKA — budowlanego
MISTRZA — budowlanego
Do Biura Technicznego:
INŻYNIERA i TECHNIKÓW — konstruktorów
Do Wydziału Organizacji i Kontroli:
EKONOMISTĘ lub **TECHNIKA**
TECHNIKA z praktyką administracyjną — na referenta oszczędnościowego.

Zgłoszenia do Wydziału Personalnego Huty „FERRUM". (PAP) 438

Wolne posady

STENOTYPISTKA do firmy wydawniczej poszukiwana M. Arct, Wrocław, Rejtana 1 (róg Stawowej). 396d

FOTOGRAF znający dobrze retusz zostanie natychmiast przyjęty, obojętnie kobieta czy mężczyzna, dobrzy fachowcy. Bardzo dobre warunki, mieszkanie zapewnione wraz z opałem. Zgłoszenia kierować: FotoFilm, B. Sałyga, Prdnik, plac 3 Maja 8. 405d

POSZUKUJEMY dmuchacza szkła, specjalistę do termometrów. Zgłoszenia „Czytelnik" Katowice pod nr. „355". 355d

30 CZELADNIKÓW MALARSKICH, 20 ROBOTNIKÓW MALARSKICH poszukują od zaraz Zakłady malarskie Zb. Cichowski, Tarnowskie Góry, Karola Miarki 20. 359d

PIELĘGNIARKA do dziecka na kilka godzin dziennie poszukiwana. Telefon 314-03. 1601g

REPATRIANTKA, samotna wdowa, uczciwa do lat 50, tęskniąca za spokojnym życiem potrzebna do prowadzenia domu jednej osobie. Zgłoszenia: S. P. Wrocław 1, poste restante. 1689g

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYN ELEKTRYCZNYCH — Katowice, Zacisze 1, IV piętro,

poszukuje

księgowych bilansistów

Zgłoszenia do Wydz. Personal. (PAP) 433

EKSPEDIENTKI do wyrąbu mięsa i dziewczyna do pomocy w kuchni mogą się zgłosić od zaraz. Stefan Kosmowski, Katowice, 3 Maja 14. 1652g

POSZUKUJEMY wykwalifikowanych bieliźniarek i krawcowych. Katowice, Opolska 15, II piętro, Liga Kobiet. 1659g

SIŁA biurowa wykwalifikowana potrzebna zaraz. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „Siła biurowa". 1696g

PRZEDSTAWICIELOWI odwiedzającemu drogerie, składy kolonialne, oddamy na Górny Śląsk dodatkowy artykuł (pasty do obuwia). Zgłoszenia firma „Meta" Poznań, Daszyńskiego 123. 398d

DLA nowotworzącej się jajczarskiej placówki eksportowej poszukujemy kwalifikowanych pracowników jajczarskich. Zgłoszenia: „Społem" Oddział Mleczarsko-Jajczarski, Chorzów-Batory, Piekarska 1. Telefon 419-86. 412d

POSZUKUJE się dobrych waflarzy na piece fajerkowe na dobrych warunkach. Zgłoszenia do Dziennika Zachodniego pod „Waflarze". 1511g

PRAKTYKANT do drogerii w Katowicach z ukończonymi 4-ma klasami gimnazjum zaraz potrzebny. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „Praktykant". 1562g

GOSPOSIA potrzebna na pół dnia do małego gospodarstwa. Zgłoszenia Gliwice, Zwycięstwa 26, m. 2. 1674g

POSZUKUJE się przedszkolanki rutynowanej, inteligentnej, z znajomością rytmiki. Zgłoszenia: Państwowa Fabryka Konfekcji nr 15 w Bytomiu, ul. Wrocławska 34. Wydział Personalny. 1707g

POTRZEBNA wykwalifikowana kucharka restauracyjna od zaraz. Warunki wg umowy. Zgłoszenia: Restauracja „Europejska" Tarnowskie Góry, Rynek 13. 1727g

CZELADNIK krawiecki potrzebny zaraz. Katowice, Jordana 21 Modrzejewski. 1736g

POTRZEBNY pierwszy czeladnik rzeźniczy, który poprowadzi warsztat. Chorzów I, Wolności 50 Skibiński. 1741g

POTRZEBNA dziewczyna do pracy domowej Chorzów, Chrobrego 19 m. 8 III p. 1742g

POMOCNICA domowa potrzebna zaraz. Zgłoszenia ze świadectwami Kopernika 14 m. 11. 1745g

OPIEKUNKA do 1 rocznego dziecka poszukiwana. Katowice, Kopernika 14 m. 11. 1746g

POTRZEBNA gosposia do samodzielnego prowadzenia domu i 2-ga dzieci. Zgłoszenia Będzin, Piłsudskiego 16 sklep bławatny. 1748g

POTRZEBNA od zaraz starsza dziewczyna do wszelkich prac. Zgłoszenia Katowice Wandy 27/7 od 16. 1751g

WYCHOWAWCZYNI potrzebna dwie dziewczynki do Warszawy. Najchętniej z francuskim. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenie magazyn „Dernier Crie" Dyrekcyjna 11. 1753g

POTRZEBNA pomocnica domowa na wyjazd. Dobre warunki. Zgłoszenia Bytom, Kolejowa 2a II piętro, Nowakowska. 1754g

ZBROJARZA ŻELBETOWEGO rutynowanego wraz z narzędziami poszukuje od zaraz do robót akordowych w Katowicach firma Przedsiębiorstwo Budowlane Inż. W. Piotrowski i Ska, Katowice, ul. 3 Maja 7. 1756g

ROZSPRZEDAWCÓW miodu pitnego na Katowice przyjmie Wytwórnia Spożywcza Gliwice, Bednarska 5. 1699g

POMOC domową poszukuję. Zgłoszenia Kościelna 3 m. 11. 1717g

POMOC domowa z gotowaniem potrzebna od zaraz. Zgłoszenia Katowice, ul. Sobieskiego 18. 1720g

SZUKAM solidnej, uczciwej osoby do wspólnego prowadzenia stoiska galanter.-tekstylnego Hala Targowa. Oferty Dziennik Zach. Katowice „Hala". 1721g

BIURALISTKĘ z praktyką w przedsiębiorstwie handlowym zatrudnimy. Oferty życiorysem kierować Dziennik Zachodni Bytom, Stalina 10 pod nr „100". 1724g

ODPOWIEDZIALNY księgowy (a) ze znajomością maszynopisma poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia w Górnośl. Wytwórni Farb i Przetw. Chem. Kat.-Ligota, Ligocka 103. 418d

Posad poszukują

BIEGŁA maszynistka samodzielna korespondentka szuka posady najchętniej prywatnej. Oferty Dz. Zach. Katowice, „Akademiczka". 1755g

GOSPODYNI 40 lat zajmie się domem 1 — 2 osób. Oferty Czytelnik Katowice pod „4166". 1760g

POSZUKUJĘ pracy dobrej gospodyni, jestem starsza wdowa bezdzietna. Oferty: Dziennik Zachodni Bytom, pod „Średnie wykształcenie". 1708g

BUCHALTERYJNE prace: bilanse, zakładanie ksiąg, nadzór wykonywa rutynowany buchalter bilansista. Oferty Czytelnik" Bytom pod „Godziny". 1725g

EKSPEDIENTKA branży skórzano - galanteryjnej przyjmie pracę, poprowadzi mały sklep, również inna branża. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia Czytelnik Katowice pod „Ekspedientka". 1735g

OGRODNICZKA kwiaciarka energiczna, która prowadziła własny zakład handlowy przyjmie współpracę w zakładzie, poprowadzi sklep jako ekspedientka. Łaskawe zgłoszenia Zabrze, ul. Sokołowska 12 — 3, Walczak Celina. 1716g

HANDLOWIEC branży drzewnej i ciężkiego przemysłu obznajmiony wszelkimi pracami technicznymi, administracyjnymi i buchalteryjnymi, lat 35 poszukuje kierowniczego stanowiska natychmiast. Oferty Dz. Zach. Katowice pod „4124". 1718g

SZOFER z długoletnią praktyką czerwonym prawem jazdy poszukuje pracy od zaraz. Twardoch Alfred Zabrze, Mysłowicka 3. 1714g

SZOFER mechanik z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „4142". 1728g

TECHNIK dentystyczny poszukuje od zaraz posady. Zgłoszenia Gorlice Poste-restante 100. 422d

Kupno

RADIOAPARATY, lampy wszelkich typów, także amerykańskie, płyty gramofonowe kupuje Kukulski. Katowice, 3 Maja 20. 1090g

MASZYNĘ do pisania biurową, walizkową i do liczenia kupię. Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. 1160g

TRYKOTARSKĄ maszynę płaską i okrągłą kupię. Zgłoszenia Chorzów, Dworcowa 4, fryzjer. 1752g

SKUPUJĘ srebro, dobrze płacę. Katowice, Zamkowa 1a, sklep jubilerski. 84d

OLEJ maszynowy i mineralny kupimy. „Hankat" Katowice, Graniczna 7, tel. 353-63. 1744g

MEBLE nowoczesne używane kupuje Skład Mebli Katowice, Młyńska 14. 285d

KUPIMY

silniki elektryczne

3 faz. 380 V, 75 KM., 720 obr/min. pierścieniowe z rozrusznikiem. — Oferty do „Czytelnika" Katowice pod „1000". 410

KUPIMY części do motoru Thornycroft ropniak. C. Hartwig Sp. Akc. Oddział Gliwice, Kłodnicka 6. 1675g

ROWER DZIECINNY dla chłopca 8 lat w dobrym stanie kupię. Inż. W. Piotrowski, Katowice, ul. 3 Maja 7. 1757g

KORKI

kupuję,

wszystkich wielkości.

Wytwórnia korków, Katowice, Żwirki i Wigury 12 tel. 317-89 443

SEGREGATORY używane i maszynki do segregatorów w każdej ilości zakupuje „Rekord", Katowice, Słowackiego 28, tel. 315-58. 325d

KUPIĘ maszyny do wyrobu grzebieni, względnie urządzoną grzebieniarnię. Oferty Dziennik Zachodni Bytom pod „AS". 1598g

200 m2 LINOLEUM używane, najchętniej w kolorze zielonym lub niebieskim w dobrym stanie natychmiast kupimy. Przedsiębiorstwo Budowlane Inż. W. Piotrowski i Ska, Katowice, 3 Maja 7. 1758g

ZAKUPIMY dwa kompletne gabinety męskie w dobrym stanie. Zgłoszenia do Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Gliwice, Powstańców 4, tel. 47-10. 1703g

Natychmiast kupię lub wydzierżawię w województwie Śląsko-Dąbrowskim lub w pobliżu: Wytwórnię pasty do obuwia — fabrykę mydła — fabrykę torebek i opakowań papierowych, lub **inną fabrykę z branży spożywczej.**

Oferty „Czytelnik" Katowice — „Dla kupca". 440

KOTY sjamskie, angora, młode, starsze, kupuję. Sklep Zoologiczny Bytom, Webera 4 tel. 37-05. 1709g

KUPIMY: Proszek do gaśnic, talk, grafit, „Tetra" oraz wszelki sprzęt pożarniczy. Unia Pożarnicza, Katowice, Andrzeja 2, tel. 344-20. 421d

GABINET męski kupimy. Oferty z opisem i ceną pod „4144" Czytelnik Katowice. 1729g

Sprzedaże

FABRYKA cukrów i czekolady „Delicja", Łódź, Żeromskiego 81 poleca cukierki, karmelki i czekolady w dużym wyborze. Wysyłamy za zaliczeniem. Cennik na żądanie. 48d

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza firma Kanarek, Kraków, Mazowiecka 35. 365d

TAPCZANY jedno i dwuosobowe tanio do nabycia. Bytom, pl. Grunwaldzki 4, obok rynku, zakład tapicerski. 1597g

KOŻUCHY baranie, długie, nowe, większą ilość sprzeda zaraz „ARGUS". Katowice Mariacka 5, tel. 350-51. 1626g

ZAKRAPLACZE, smoczki, mlekociągi i inne artykuły drogeryjno-apteczne wysyła po cenach fabrycznych: Dom Handlowy Kraków, Gołębia 6. 387d

AKCJE: Bank Polski — Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla — Listy Zastawne sprzedam. Dobrucki, poste restante poczta Szprotawa. 398d

ZAKŁAD rytownictwa maszynowego wykonuje pieczątki gumowe, sztance do mydła i metalu oraz wszelkie prace wchodzące w zakres rytownictwa maszynowego. Stanisław Sieprawski, Kraków, Grodzka 36. 341d

TAPCZANY, fotele, otomany, łóżka polowe, materace sprzedaje Zakład tapicerski Katowice Stanisława 5. 294d

SPRZEDAM amatorowi w dobre ręce sukę angielską seterlaverak 11 miesięcy. Wiadomość Fidler Cieszyn, Biogocka 27 tel. 18-29. 1733g

SPRZEDAM sypialnię, jadalnię, dywan 3,20 × 4,60. Chorzów, ul. Powstańców 26 m. 5. 1739g

DWIE opony traktorowe 1050 × 24 okazyjnie do sprzedania Gliwice, Łużycka 6 m. 4. Orjasz. 1697g

PSA łańcuchowego, rocznego, ostrego, czujnego stróża sprzeda: Sklep Zoologiczny Bytom, Webera 4. 1710g

SPRZEDAM patefon „Columbia", płyty polskie. Bytom, Siemirodzkiego 6/7. 1712g

SPRZEDAM sportowe futro damskie — szopy, kołnierz oposy — okazyjnie. Andrzeja 14 m 5 od 15 — 17. 1722g

UWAGA samodziały! Mam większą ilość przędzy wełnianej do sprzedania. Oferty pod nr. „135" do „Czytelnika" Katowice. 1731g

SPRZEDAM warsztat ślusarsko samochodowy z maszynami w Katowicach. Oferty Czytelnik Katowice pod „Warsztat". 1732g

Mieszkania

ZAMIENIĘ piękne, pełnokomfortowe, nowoczesne 6-pokojowe mieszkanie, centrum, pierwsze piętro w **BIELSKU** — na takież samo **wzgl. 5-POKOJOWE, komfortowe w Katowicach** Zgłoszenia: Dziennik Zachodni Katowice pod „4156". 1737g

MIESZKANIE 2 - pokojowe z kuchnią, pełny komfort w Będzinie, zamienię na takie same w Katowicach. Oferty Dzien. Zach. Katowice pod „4155". 1743g

Pokoje

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego. Dam pożyczkę 10 000 — 15.000. Oferty Katowice, skrz. pocztowa 376. 399d

SPOKOJNY poszukuje pokoju umeblowanego. Zgłoszenia Czytelnik Chorzów pod „100". 1740g

Lokale handlowe

KUPIĘ lokal handlowy w centrum Sosnowca, Będzina, Katowic. Zgłoszenia Czytelnik Sosnowiec pod „Zaraz". 1747g

POSZUKUJĘ sklepu handlowego, centrum Bytomia. Oferty: Dziennik Zachodni Bytom pod „Pilne". 1706g

Lekarskie

GABINET kosmetyczny Barbara Przystalska, Katowice, Stawowa 20/4 lub Młyńska 12, wykonuje zabiegi w zakresie kosmetyki leczniczej, masażu i maquillage, od 10 — 17. 400d

Zguby

SKRADZIONO kartę rejestracyjną RKU Warszawa, kartę rozpoznawczą i świadectwo szkolne na nazwisko Gorzelańczyk Stanisław, wieś Celiny, gm. Lelów, pow. Włoszczowa. 419d

ZAGUBIONE dokumenty: legitymację Nowobystrzyckiej Fabryki Papieru, Zw. Zaw., kartę rejestracyjną RKU Kłodzko, zaświadczenie zameldowania w gminie Stara Bystrzyca — Mieczysław Zwoleń Nowa Bystrzyca. 376d

Poszukiwania

MIECZYSŁAW PASTERNAK, proszony o podanie adresu. Sosnowiec, Smolna 3, Kaczorowska. 1691g

KUCZYŃSKI Zygmunt z Budy koło Międzyrzecza korzeckiego poszukuje braci: Romana, Franciszka, Alfreda i Fabiana Kuczyńskich. Ktoby wiedział cośkolwiek o ich losie proszę wiadomość pod następującym adresem: Kuczyński Zygmunt Strumyk poczta Solice-Zdrój pow. Wałbrzych. 378d

KTOKOLWIEK wiedziałby, gdzie przebywa Maria Besz w 1945 pracująca w fabryce czekolady „Branka" we Lwowie, proszony jest o wiadomość na adres: Wałbrzych, poste restante pod „154" Dolny Śląsk. 404d

RATAJSKA Maria poszukuje brata ze Stanisławowa, Stanisława Stasiniewicza. Wiadomość proszę podać: Wrocław, Biskupa Tomasza 5, m. 16. 1461g

MARCA Jana, b. posterunkowego P. P. w Tarnopolu, ur. 1889 w Częsówce, p. Kolbuszowa, woj. lwowskie, przesiedlonego w lutym 1941 w głąb Rosji poszukuje żona Honorata. Kto by wiedział coś o jego losie, proszony jest o powiadomienie za wynagrodzeniem pod adresem: Honorata Marzec, Biała Krakowska, pl. Ratuszowy 4. 1561g

POSZUKUJĘ matkę, siostrę, brata ze Złoczowa. Wiadomości kierować: Teatr Miejski Opole, Emilia Jankiewicz. 356d

POSZUKUJĘ żonę Anielę, synów Kazimierza, Tadeusza Sołowijów, krewnych Magdaleny i Władysława Hubiszów. Kto wie coś o ich losie, proszony o powiadomienie męża Mikołaja Sołowija, K-ce, Kościuszki 22/2. 1645g

UWAGA! KOSTKÓWNĘ Stanisławę, zamieszkałą w Założcach, poszukuje Janicka Maria, Kraków, Nowa Olsza, ul. Piękna 15. 286d

POSZUKUJĘ Wieczorek Irenę lat 12, która dnia 25.11.1946 wyszła z domu i nie powróciła. Ktokolwiek wiedziałby o pobycie proszony jest powiadomić matkę. Wieczorek Aniela. 1738g

KTO zna adres Lenarczuka Józefa, proszony jest o podanie go. Gnatowicz, Bytom, ul. Chrobrego 1 m. 3. 1711g

ŻONĘ dra Stachurskiego ze Lwowa, ul. Gibsowa (róg Listopada) poszukuje dr Stanisław Olszewski, Częstochowa, Kilińskiego 35. 420d

KAZIMIERZ Kłosowski poszukuje rodzinę swoją kiedyś zamieszkałą w województwie lwowskim pow. bobrecki wieś Stare Sioło. Wiadomość o rodzinie proszę skierować pod adres: Anna Urbaniec Buków pow. rybnicki poczta Rogów nr 34. 385d

Nauka i Sztuka

KORESPONDENCYJNE kursy księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 240d

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM legitymację wydaną przez Dyrekcję Przemysłu Miejscowego Katowice, nazwisko Karwaczyński Stanisław, Opole, Plac Czerwonej Armii 3. 1749g

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks wystawiony przez W. S. N. S. G. w Katowicach na nazwisko Wegnerowski Edmund, Katowice, Wierzbowa 16. 1661g

KUSSIN Wiktoria i Krystyna w Krzanowicach pow. Racibórz unieważniają skradzione obywatelstwo polskie i inne dokumenty. 384d

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty nr 101 wydany przez Zarząd Gminy Frysztak pow. Krosno na nazwisko Wiśniowski Mieczysław Zabrze, ul. Sienkiewicza 29. 1715g

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową M. O., zezwolenie na broń wystawione przez Komendę Wojewódzką Katowice na nazwisko Franciszek Błachut, Strzelce. 1719g

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie. Pierchałowa Bronisława, Sumina, pow. Rybnik. 1655g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty osobiste na nazwiska Jacek Katarzyna, Jacek Franciszek, Prudnik, Kolejowa 30. 415d

UNIEWAŻNIAM kartę rozpoznawczą, metrykę urodzenia i metrykę ślubu na nazwisko Mędrzak Emilia, Wrocław. 1690g

UNIEWAŻNIAM skradzione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego na nazwisko Szlachta Julia, Zabrze, Jana Kupca 15. 1692g

UNIEWAŻNIAMY zgubione tymczasowe zaświadczenia obywatelstwa polskiego na nazwisko Buerger Paulina i Buerger Hieronim, Zabrze, Michała Wolskiego 1. 1693g

UNIEWAŻNIAM wszystkie skradzione dokumenty, Bronisława Pogieczna, Bytom, Klonowa 5. 1641g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty osobiste, metrykę ślubu na nazwisko Henryka Bigkupska. Lotnisko Katowice. 1734g

UNIEWAŻNIAM papiery repatriacyjne wydane w Szczecinie i papier z niewoli na nazwisko Wilczyński Józef, Sosnowiec, Wapienna 83. 1750g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestr. wystawioną przez RKU Nowy Sącz na nazwisko Gawlak Sylwester. 416d

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną Barbara Trelich Katowice, Zajączka 3. 1759g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rozpoznawczą i inne dokumenty na nazwisko Dąbrowska Stanisława. Gliwice, Kościuszki 26 m. 6. 1698g

UNIEWAŻNIAM dowody tożsamości oraz kartę ewakuacyjną zgubioną w lutym 1945 r. na nazwisko Iwasiów Michał. 1700g

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną i kartę stanu majątkowego wydaną przez Biuro Ewakuacyjne Lwów, na nazwisko Samotaj Dominik, Gliwice, Nowy Świat 1. 1701g

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną nr 4133 ze Lwowa na nazwisko Stajdlowa Tekla. 1702g

Matrymonialne

LEKARZA lub inżyniera, przemysłowca, człowieka bardzo solidnego w celu matrymonialnym pozna przystojna, zamożna warszawianka. Oferty tylko poważne: „23-5" Warszawa I. Poste-restante. 1492g

KOJARZYMY małżeństwa szybko, dyskretnie. Bogate partie. Moc podziękowań. Łódź 1. skr. poczt. 163. 1525g

KAWALER lat 26, przystojny, inteligentny, właściciel sklepu poszukuje w celu matrymonialnym odpowiedniej pani. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Katowice pod „Ali". 1553g

HANDLOWIEC, kawaler, lat 33, poślubi pannę lub wdowę, która dopomoże do otwarcia interesu. Oferty Dziennik Zachodni Wrocław, Kościuszki pod „2180". 1467g

3 LEKARZY poznają inteligentne panie. Łódź 8. pod „Małżeństwo". 1565g

SAMOTNA, inteligentna, przystojna, lat 26, własne mieszkanie, materialnie niezależna — poszukuje znajomości odpowiedniego pana. Zgłoszenia „Czytelnik Katowice pod „Anita". 1552g

WDOWA posażna w celu matrymonialnym pozna pana. Łódź 3 „Miłość". 1705g

WETERYNARZ poślubi wesołą niewiastę. Łódź 7, pod „Dostatek". 1608g

3 KUZYNKI zamożne poślubią idealistów. Łódź 8. „Dobrobyt". 1600g

KUPIEC pozna energiczną. Łódź 7. „Współpraca". 1599g

APTEKARZ poślubi przystojną. Łódź 4 „Dobrobyt". 1704g

MŁODZIUTKA studentka poślubi gentlemena. Łódź ? pod „Posag". 1567g

KAWALER lat 37 poślubi inteligentną, skromną pannę, nieposzlakowanej przeszłości, łagodna. Zgłoszenia „Czytelnik" Bielsko pod „Inżynier". 1571g

40 - LETNI, przystojny, były oficer i znany sportowiec, nawiąże znajomość z panią kulturalną i elegancką. Cel matrymonialny. Panie z jednym dzieckiem, córeczką mile widziane. Fotografie zwracam. Wrocław, Dziennik Zachodni, Kościuszki 49, pod „40". 1594g

WDOWA lat 36, blondynka inteligentna, pozna kawalera lub wdowca do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „4064". 1602g

WDOWA (kupcowa) lat 41, miłej powierzchowności, właścicielka sklepu i nieruchomości pozna inteligentnego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „4121". 1672g

Różne

ŚWIATOWEJ sławy jasnowidz psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, 30 zł. Odpowiedzi indywidualne, analizy, metoda grupowa. Tysiące podziękowań. Adresować: Vapuro Katowice, skrzynka pocztowa 376. 46d

DANCING

co sobotę i niedzielę

Winiarnia Kowolik

Chorzów, ul. Moniuszki 3 447

NAJWIĘKSZY wybór kamienic, will, domów jednodwurodzinnych, parcel budowlanych, przemysłowych w Krakowie i prowincji, posiada: KONCESJONOWANE Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości **TRZOPEK JÓZEF,** Kraków, Wielopole 8-1, telefon 501-48. Tranzakcje przeprowadza fachowo, uczciwie dyskretnie. 330d

SAMOCHODY ciężarowe do wynajęcia D. P. S., ul. Sobieskiego 24 tel. 352-96, po godz. 16 — tel. 351-45. 10d

PENICILINA

i wszelkie lekarstwa z Ameryki w 10 dniach. Poinformujcie swych krewnych i znajomych w USA i w Kanadzie, aby przysłali je Wam przez American Chemical Aid Company Suit 1807 R., 5 th. Avenue, New - York City. U. S. A.

Korespondencja również w języku polskim. (PAP) 368

Naczelny redaktor Stanisław Ziemba Redakcja: Katowice, 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-83, 311-84. — Dział ogłoszeń: Telefon 309-74. — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godz. 11—13 codziennie. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3-go Maja nr 12.
Druk: Drukarnia Nr 9 Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3 Maja 12 R 32020